

Roman Atm

ISSN 1896-4427



5
2021
(95)



Projekt
realizowany przez
Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku

USTRZEC PRZED ZAPOMNIENIEM

**FUNDACJA
im. RÓŻY
LUKSEMBURG**

Projekt
dofinansowany przez
Fundację
im. Róży Luksemburg



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji



4



Projekt dofinansowany
przez Fundację im. Róży Luksemburg



8



12



16



20

- 4 Ustrzec przed zapomnieniem
- 6 Te zarakheł kaj te na javeł zabiškirdo
- 8 Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti
- 12 Dyves Rypyrybnytko pał Samudaripen Romen i Sinti
- 16 Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów 2021
- 20 Maškrethemytke Rypyrybnytko Taboro Romengro
- 24 Ustrzec przed zapomnieniem
– opracowanie naukowe dra Jerzego N. Grzegorka
- 32 Romowie z Tarnogrodu czekają na godny pochówek
- 34 Roma Tarnogrodostyr ziakirde pe godno garuiben

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

Fot. na okładce przedniej: archiwum prywatne osób, z którymi zostały przeprowadzone wywiady w ramach projektu „Ustrzec przed zapomnieniem”

Fot. na okładce tylnej: Natalia Gancarz

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczkowsky



Asystent redaktora
Agnieszka Bieniek

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32
78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczkowsky
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy,

Przed Wami numer wyjątkowy, jakiego dawno nie było – w całości poświęcony treściom związanym z niezwykle ważnym dla Romów tematem jakim jest Samudaripen – zapomniany

Holokaust, który zdziesiątkował ludność romską w czasie II wojny światowej. Choć niewiele się o nim mówi, odcisnął bardzo głębokie piętno na romskim narodzie, które zostanie z nim już na zawsze, a pamięć o nim wrosła w tę grupę jako swoisty element jej tożsamości kulturowej. Nie zostało już wiele osób narodowości romskiej, które przeżyły czas narodowego socjalizmu, a ich wspomnienia są dla nas ostatnim świadectwem tego trudnego i definiującego dalsze losy romskiej społeczności czasu. Dlatego wraz z Fundacją im. Róży Luksemburg z Warszawy postanowiliśmy poświęcić ten właśnie numer „Romano Atmo” treściom związanym z tym, co przeżyli Romowie podczas II wojny światowej i jak wpłynęło to na ich dzisiejsze życie.

Z taką myślą powstał także projekt „Ustrzec przed zapomnieniem”, o którym piszemy w tym numerze. To projekt niezwykle istotny i bardzo cieszę się, że dzięki Fundacji im. Róży Luksemburg udało się go zrealizować. Moi rodzice są jednymi z badanych w tym właśnie projekcie. Podczas wojny przeżyli prawdziwe piekło, byli w getcie, widzieli śmierć swoich najbliższych, są dziećmi Holokaustu. Z roku na rok pamiętają jednak coraz mniej. Nie wyobrażam sobie, by ich cenne wspomnienia miały niedługo zniknąć wraz z nimi, bezpowrotnie. Dlatego właśnie zapraszam Was do artykułów o projekcie „Ustrzec przed zapomnieniem” oraz o opracowaniu badawczym jakie powstało w jego ramach, a którego autorem jest Wicedyrektor naszego Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu dr Jerzy N. Grzegorek.

W tym numerze nie mogło zabraknąć także informacji o przypadającym 2 sierpnia Dniu Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty oraz o uroczystościach upamiętniających na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz II-Birkenau, które już od niemal 30 lat organizuje tam Stowarzyszenie Romów w Polsce. Dodatkowo w tym roku przypadała 77. rocznica nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r., podczas której nastąpiło zlikwidowanie obozu rodzinnego dla Romów w obozie Auschwitz II-Birkenau.

Dzięki uprzejmości Adama Bartosza możecie się zapoznać także z relacją z tegorocznego Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, który tym razem odbył się w nieco odświeżonej formule. Tabor to inicjatywa, która w przepiękny sposób podtrzymuje pamięć o miejscach, w których ginęli w czasie wojny niewinni Romowie. Dodatkowo, teraz to także konferencja skupiająca wielu mądrych ludzi i poruszająca niezwykle ważne tematy dotyczące społeczności romskiej.

Kolejna niezwykle ważna inicjatywa to działania Związku Romów Polskich związane z pochówkiem szczątków 22 osób narodowości romskiej jakie odnaleziono w czasie robót remontowo-budowlanych na placu targowym w Tarnogrodzie w 2020 r. IPN ustalił, że byli to Romowie zamordowani przez niemieckich żołnierzy w 1942 roku. Obecnie trwają ustalenia dotyczące pochówku szczątków na terenie niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady i obozu pracy (1941-1944) w Treblince, w które żywo się angażuję.

Zapraszam do lektury.

Javen sare saste i bahta!e!

Devtesa!
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



Projekt
realizowany przez
Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku

USTRZEC PRZED ZAPOMNIENIEM



**FUNDACJA
im. RÓŻY
LUKSEMBURG**

Projekt
dofinansowany przez
Fundację
im. Róży Luksemburg

Jedną z grup najbardziej dotkniętych przez ideologię epoki narodowego socjalizmu i czas II wojny światowej są Romowie. Zdziękowani przez Samudaripen, masowo zabijani w lasach i miejscach swoich wędrówek, zamykani w gettach, deportowani do obozów pracy i obozów zagłady. Przyjmuje się, że w czasie II wojny światowej zamordowanych zostało 300-600 tysięcy Romów, czyli 30-60% przedwojennej populacji w Europie. Zagłada Romów to piętno odcisnięte w tym narodzie, które zostanie z nim już na zawsze, a pamięć o nim wrosła w tę grupę jako swoisty element jej tożsamości kulturowej. Nie zostało już wiele osób narodowości romskiej, które przeżyły czas narodowego socjalizmu, a ich wspomnienia są dla nas ostatnim świadectwem tego trudnego i definiującego dalsze losy romskiej społeczności czasu. Dlatego właśnie Związek Romów Polskich stworzył projekt „Ustrzec przed zapomnieniem”, który ocali bezcenne wspomnienia Romów, którzy zmierzli się z największym złem jakie widział światem.

Latem tego roku zostały rozpoczęte badania biograficzno-narracyjne pod kierunkiem dra Jerzego N. Grzegorka wicedyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w ramach cyklu działań upamiętniających i popularyzacyjnych pt. „Ustrzec przed zapomnieniem” *Reihe zur Erinnerungs politik „Gegen das Vergessen”*. Zespół badawczy w osobach: Monika Szewczyk, Karolina Kwiatkowska, Agnieszka Bieniek, Dorota Jaroszewicz, Krzysztof Bieniek zebrał obszerny materiał w postaci wywiadów narracyjnych z 10 osobami pochodzenia romskiego. Każdy z bohaterów tych wywiadów jest ofiarą Holokaustu i opowiedział swoją niezwykle bolesną historię, która nie wybrzmiała przez poprzednie lata. Wszystkie wywiady zostały nagrane oraz spisane, by mogły stać się świadectwem krzywdy jakiej doświadczył naród romski w czasie II wojny światowej. Te tragiczne świadectwa

stanowią solidną podstawę kultury pamięci narodu romskiego i są doskonałą bazą do popularyzacji tematu prześladowań Romów w trakcie II wojny światowej w środowisku większościowym. W trakcie wywiadów nie skupiano się jedynie na tragicznych wspomnieniach ofiar Holokaustu, ale także na tym, jak te traumatyczne wydarzenia wpłynęły na ich obecne życie, postrzeganie świata i dzisiejszą postawę. Dzięki temu socjolog na podstawie przeprowadzonych wywiadów wykonał wnikliwą analizę psychologiczno-socjologiczną dotyczącą wpływu tragedii II wojny światowej na dalsze życie Romów i ich aktualną sytuację społeczną z perspektywy jednostek indywidualnych, ale i całego narodu romskiego.

W ramach projektu zebrane zostaną również informacje archiwalne dotyczących losów Romów w czasie II wojny światowej, pochodzących z Instytutu Pamięci Narodowej znajdujących się w archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który działa przy Związku Ro-

mów Polskich od 2001 r. Kolejnym działaniem jest publikacja fragmentów opracowania Jerzego N. Grzegorka na łamach dwumiesięcznika „Romano Atmo”. Na kolejnych stronach możecie przeczytać fragmenty wywiadów przeprowadzonych w ramach projektu, które znalazły się w opracowaniu badawczym. Każda z historii Romów, którzy udzielili wywiadu jest inna, jednak każda bez wyjątku jednakowo ważna. Wojna zastała Romów w różnych miejscach, w różnym wieku i sytuacji, ale we wszystkich pozostawiła głębokie rany. Wymordowane całe romskie rodziny, śmierć najbliższych widziana na własne oczy, ukrywanie się, ucieczki, walka o życie. Tak wyglądała II wojna światowa oczami Romów. Dziś ci, którzy przeżyli nie chcą mówić o tym co ich spotkało. Przychodzi im to z wielkim trudem. Część wspomnień zatarł już czas, część była na tyle bolesna, że ich umysły zwyczajnie wyparły je z pamięci. Inne nie chcą nawet przejść przez gardło. Dzieci Holokaustu są dziś sędziwymi ludźmi, którzy kiedyś stracili niemal wszystko, ale wygrali to co najważniejsze – życie. Dziś ich świadectwo wojennych czasów jest dla nas przestrożą, zmusza do refleksji i ukazuje ogrom bestialstwa jakie spotkało romski naród wcale nie tak dawno jak mogłoby się wydawać.

Rozmowy jakie przeprowadzono w ramach projektu nie były dla ich bohaterów łatwe, powrót myślami do tych tragicznych czasów wiele ich kosztował, ale dzięki ich poświęceniu nasze i kolejne pokolenia mogą poznać do czego kiedyś doprowadziły nazistowskie ideologie i do czego dziś dążą niebezpieczne, skrajnie prawicowe ruchy polityczne. Dziś wydaje nam się nie do pomyślenia tak skrajna forma rasizmu jaka spotkała niegdyś Romów, ale pomyślimy, czy w wielu miejscach na świecie wydarzenia nie idą w podobną stronę? Romskie getta, skrajna marginalizacja, antycyganizm, nadużycia policyjne wobec członków mniejszości narodowych i etnicznych. To wszystko dzieje się dziś wokół nas. Jako społeczeństwo nie możemy pozwolić, by skończyło się jak kiedyś, ale najpierw musimy odrobić tę ponurą lekcję historii.

Na przełomie listopada i grudnia w ramach projektu „Ustrzec przed zapomnieniem” planujemy zorganizowanie spotkania kulturalnego pt. „Dary niePamięci” połączonego z wykładem na temat wpływu Samudaripen na budowanie poczucia tożsamości kulturowej Romów. Wydarzeniu towarzyszyć będzie kameralny koncert muzyki romskiej oraz unikalna możliwość osobistego poznania Romów będących bohaterami wywiadów. Organizacja spotkania będzie jednak uzależniona od sytuacji spowodowanej koronawirusem w Polsce i związanych z nią obostrzeń. Nie chcielibyśmy narażać zdrowia naszych potencjalnych gości i przede wszystkim bohaterów naszego projektu, czyli starszych Romów.

Inicjatywa jaką podjął Związek Romów Polskich rozpoczynając realizację tego projektu ma na celu ponowną ocenę i zapamiętanie epoki narodowego socjalizmu i drugiej wojny światowej. Pozyskanie i udokumentowanie tych bezcennych świadectw i wspomnień Romów, którzy przeżyli piekło Holokaustu to także kolejny krok w kierunku nagłaśniania tematu Zagłady Romów w społeczeństwie większościowym. Mimo usilnych starań organizacji romskich, jest to temat, który wciąż nie przebił się wystarczająco do dyskursu publicznego. Wciąż zbyt mało ludzi zdaje sobie sprawę jak bardzo Holocaust dotknął tę grupę etniczną. Jak wielu Romów ginęło w obozach pracy i obozach zagłady na terenie okupowanej Polski. Mordowano ich w lasach, na podwórzach, w domach. Do dziś istnieją dziesiątki, jeśli nie setki masowych, nieoznakowanych grobów całych romskich rodzin, taborów, których naziści zabijali tam, gdzie akurat ich zastali. Wiele mówi się

o eksterminacji Żydów, znamy ogrom tragedii jaka spotkała Polaków z rąk esesmanów w czasach wojny. Wciąż jednak za mało mówi się o tym, że Romowie byli trzecim w kolejności narodem, który najbardziej ucierpiał w czasie narodowego socjalizmu. Stanowili oni pod względem liczebności, trzecią grupę deportowanych do KL Auschwitz, po Żydach i Polakach. Można odnieść wrażenie, że wciąż nie oddano im należnego szacunku, a ich ofiara nie doczekała się w społeczeństwie takiej czci i pamięci jaka im się należy.

To nie pierwsze działania Związku Romów Polskich na rzecz na rzecz upamiętnienia romskiej zagłady, budowania świadomości i pamięci historycznej tej mniejszości etnicznej oraz tworzenia modernistycznej kultury pamięci. Nasze stowarzyszenie od wielu lat inicjuje i angażuje się w tego typu działania, szczególnie poprzez pracę Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Angażowaliśmy się między innymi w organizację obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, przypadającego dnia 2 sierpnia. 30 lipca 2014 r., w niemieckim nazistowskim obozie zagłady i obozie pracy w Treblince (1941-1944) z inicjatywy Związku Romów Polskich, na terenie zwanym Miejscem Straceń, nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego Romów i Sinti zamordowanych w Treblince. Z kolei na terenie obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie na Nerem, a konkretnie w lesie rzuchowskim dzięki staraniom Związku powstał pomnik poświęcony Romom i Sinti, którzy zostali przywiezieni do obozu z getta łódzkiego w styczniu 1942 r. i uśmierceni. Odsłonięto go 3 sierpnia 2016 roku. Pomnik został ufundowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Stowarzyszenie Kulturalne Austriackich Romów, Fundusz Przyszłości Republiki Austrii, Narodowy Fundusz Republiki Austrii na rzecz Ofiar Narodowego Socjalizmu i Związek Romów Polskich.

W tragicznych okolicznościach tracili rodziny, nierzadko patrzyli na śmierć swoich bliskich. Byli wyzyskiwani w przymusowej katorżniczej pracy. Ukrywali się latami w lasach, żyjąc w ciągłym strachu o jutrzejszy dzień. Widzieli mnóstwo zła. Zła, które ucieleśniał człowiek, ale też często żyjący dzięki pomocy innych, dobrych ludzi. Uznani za gorszych, niegodnych życia. Dziś mijamy ich na ulicy nie zwracając na nich większej uwagi, nie mając świadomości tego, co noszą ze sobą przez całe swoje życie. Bagaż okropnych doświadczeń, bolesnych wspomnień, które próbują zepchnąć do zakamarków świadomości, by już nie wracały każdej nocy. Po wszystkim czego doświadczyli musieli nauczyć się żyć na nowo, dopasować się do reszty społeczeństwa. Odnaleźć się w normalnym życiu. Jak przeszłość wpłynęła na ich obecne życie? Czy doświadczenia z czasów wojny zmieniły ich na zawsze? Na te właśnie pytania odpowie nam realizacja projektu „Ustrzec przed zapomnieniem”. Mamy również nadzieję, że ta innowacyjna forma popularyzacji tematu Zagłady Romów będzie stanowiła bodziec do podjęcia dyskusji społecznej na temat wpływu tragicznej historii narodowego socjalizmu na obecne życie Romów. Tymczasem przenieście się choć na chwilę do tych mrocznych czasów jakie przyszło przeżyć bohaterom naszych wywiadów. Znajdziecie je na kolejnych stronach „Romano Atmo”.

Projekt dofinansowany przez Fundację im. Róży Luksemburg.

Agnieszka Bieniek

*fot. archiwum prywatne os—b,
z którymi zostały przeprowadzone wywiady*



Projekto
kerdo pełde
Romano Związko
Szczecinkostyr

Te zarakheł kaj te na javeł zabiškirdo



**FUNDACJA
im. RÓŻY
LUKSEMBURG**

Projekto
dofinansowano pełde
Fundacja
pał łav Róża Luksemburg



Roma isy maškre grupy manusia save najzoraledyr ucierpindłe pełde ideologia nacjako socjalizmo i dujto svetytko maryben. Zamarybena dre vesia i dre štey kaj tradenys i zarykirenys pes taborencja, phandypena dre getty, deportacji ke lagry bucitka i lagry merybnytkja – dava saru kerelys pes Romenca dre Samudaripen. Przyteł pes obginipen kaj dre ciro dujto svetytko maryben čhine zamarde 300 ke 600 bara Roma, czyli 30 ke 60% dziene romane nacjatyr dre ceło Europa gił maryben. Zagłada Romengry isy dukh dre jamary nacja, savo čheła dre jamendyr juž ke końco, a rypyryben dałestyr isy kotyr dre jamary tożsamość kulturowo. Na čhine juž but phure manusia romane nacjatyr, save przedzidine ciro marybnytko, a łengre wspomnieni isy jamenge ostatnio świadectwo pał da dukhane ciry, save sparude celi historia romane nacjakry. Pełde dava właśnie Romano Związko Szczecinkostyr kerdzia projekto „Te zarakheł kaj te na javeł zabiškirdo”, pełde savo zarypyrde javena wspomnieni Romengre, save przedzidine najbaredyr hyria savo dykcja sveto.

Dre projekto isys kerde badani biograficzno-narracyjna teł kierunko dr Jerzy N. Grzegorek, vicedyrektoro dre Instytuto Romengro pał Holokausto, dre cykło działani rypyrybnytkja i popularyzatorska „Te zarakheł kaj te na javeł zabiškirdo” – *Reihe zur Erinnerungs politik „Gegen das Vergessen”*. Zespoło badawczo dre savo isys Monika Szewczyk, Karolina Kwiatkowska, Agnieszka Bieniek, Dorota Jaroszewicz, Krzysztof Bieniek skendyne baro materiało pełde wywiady narracyjna desie phure manusia romane nacjatyr. Sare deś dziene isy manusia save przedzidine Samudaripen i ophenen peskry dukhani historia do cirostyr, savi na sys ophendli pełde bersia gił. Sare wywiady isys nabasiade i zachindłe, kaj te javen świadectwo pał krzywda savi doświadczyndzia romani nacja dre dujto svetytko maryben. Da tragiczna świadectwy isy zorali podstawa

dre kultura rypyrybnytko romane nacjakry i isy zorali baza ke popularyzacja da temato pał prześladowani Romen dre dujto svetytko maryben maškre ceło społeczeństwo. Dre wywiady na sys skupienio tylko pe tragiczna wspomnieni manusiengre kaj przedzidine Samudaripen, ale też pe dova, syr da trauma wpłynindzia pe łengro dzipen dadyves, pe dykhiben pe sveto i dadyvesuni postawa. Pełde dava socjologo pe podstawa wywiady kereła wnikliwo analiza psychologiczno-socjologiczno pał wpływ tragedie dujto svetytko maryben pe duredyr dziipen Romengro i łengry aktualno sytuacja społeczno indywidualne perspektywaty i cele romane nacjatyr.

Dre projekto javena skendyne też informacji archiwalna pał losy Romengre dre dujto svetytko maryben, save isy dre archiwum dre Instytuto Romengro pał Holokausto, savo działyneł dre Romano Związko Szczecinkostyr 2001 bersiestyr (informacji dała skendyne isy IPN-ostyr). Vavir działanio isy publikacja

fragmenty opracowanie savo kerdzia dr Jerzy N. Grzegorek dre gazeta „Romano Atmo”. Pe vavir ryga moginen te przedel apre vykendyne fragmenty wywiady kerde dre projekto, save isys čhinde dre opracowanie badawczo. Každó historia Romengry, save dyne wywiado isy vavir, jednak každó by wyjątkostyr jednakowo ważno. Maryben speja pe Romendyr dre vavirčhane štety, dre vavirčhane bersia i sytuacji, ale dre sare przypadki mekcia zorałe hor rany. Zamarde ceła romane semency, meryben najbliskedyr manusia dyktle pe własna jakha, ugaruiben, hylciben, maryben pał peskro dzipen. Adzia vydyčhołys dujto svetytko maryben dyktlo romane jakhenca. Dadyves doła kaj przedzidine na kamen te ophenel dolestyr so przegene. Isy dava łenge zorałes pharo. Kotyr wspomnieni już zalija ciro, kotyr isys dasave dukhane, kaj zwyczajnie łengre godzia vychur-dyne łen rypyrybnastyr. Vavir nawet nani w stanie te vyphenen. Čhavore Holokaustokre isy dadyves phurore manusia, save kiedyś stracindle prawie saro, ale vykhełde dova so najwaźnedyr – dzipen. Dadyves łengro świadectwo marybnytko cirostyr isy jamenge przestroga, zmusinel jamen ke refleksja i sykaveł savo baro isy bestialstwo savo doświadczyndzia romani nacja na adzia przeciez hara dalestyr syr pes moginel dava te vydel.

Rakirybena save kerde isy dre projekto na sys do manusienge łokhes te przedział. Phares isys łenge te rysioł myślenca ke do tragiczna ciry, ale parykiryben łenge kaj pełde łengro poświęcenio jamaro i vavir pošli jamendyr pokoleni moginena te pryńćkireł ke so doligirde nazistowska ideologii i dre savi ryg dadyves dzian nabezpieczna, skrajna ciacie ruchy polityczna. Dadyves vydel pes jamenge na ke pomyslenio dasavi skrajno forma rasizmo savi isy kiedyś pe Romendyr, ale pomyslinas i pucias, czy dre but štety pe sveto vavirčhane wydarzeni na dzian dre podypen ryg? Romane getty, skrajno marginalizacja, antycyganizmo, nadużycia heładengre pe manusiendyr tyknedyr nacjendyr i etnikanendyr. Davo saro dadyves kerel pes pał jamendyr. Jako społeczeństwo naśty te pozvolinas, kaj te skończyneł pes dava adzia syr kiedyś, ale najpierw musinas te rypreł i te glosinel do tragedia marybnytko.

Dre listopado i grudnio dre projekto „Te zarakheł kaj te na javeł zabiškirdo” planinas te zorganizyneł rakhiben kulturalno „Dary naRypyrybnytko” połączono khetanes wykładosa pe temato wpływó Samudaripen pe budowanie poczucio tożsamość kulturowo Romengry. Pe dava wydarzenio javeł teź kerdo kameralno koncerto romano basiaiben i unikalno możliwość kaj korkoreske te zapryńćkireł phure manusien save rakirenys dre wywiady. Organizacja da rakhiben javeła jednak uzależniono dolestyr savi javeła sytuacja koronowirusosa dre Polska, syr vydyčhona ewentualna obostrzeni. Na kamas te narazineł sastypen manusiengro save javneby pe do rakhiben, a pał jekhto phure manusiengro jamare projektostyr.

Inicjatywa savi podlija Romano Związko Szczecinkostyr pał realizacja da projekto isy dasavo celo kaj te kerel ponowno ocena i zarypyryben ciro nacjakro socjalizmo i dujto svetytko maryben. Skendypen i začhiniben da bezcenna świadectwy i wspomnieni Romengre, save przedzidine Holokausto isy teź kolejno kroko dre ryg nagłaśnianio temato Zagłada Romengry dre celo społeczeństwo. Pomimo zorałe starani romane organizacjengre, isy dava temato, savo celo ciro na przemardzia pes zorałedyr ke rakiryben publiczno. Celo ciro za kuty manusia zden peske sprawa syr Holokausto zorałes dotknindzia romani nacja. Nadzinen syr but Roma mene dre lagry bucitka i dre lagry merybnytko pe tereno okupowano Polska. Zamarenys łen dre vesia, pe vtengi, dre khera. Ke dadyves isy desia, so na sieła masowa narozpryńćkirdo groby kaj zahandte isy ceła romane semency, tabory, saven nazisty zamarenys adoj kaj akurat łen zarakte. But phenel pes pał eksterminacja Čhindengry, dzinas

ogromo tragedia savi doświadczyndte Polaki esesmanendyr dre ciro maryben. Celo ciro za kuty phenel pes dolestyr, kaj Roma isy tryto dre kolejność nacja, savo najzorałedyr ucierpindzia dre ciro nacjakro socjalizmo. Isy jone tryto grupa najbutedyr manusia deportowana ke KL Auschwitz, pošli Čhindendyr i Polakendyr. Moginas te czujinel dasavo wrażenio, kaj celo ciro nani łengro addyno naleźno szacunko, a łengry ofiara na doziakirdzia pes dre społeczeństwo dasavi patyv i rypyryben savi pes łenge naleźyneł.

Dava nani jekhto działanio rypyrybnytko Romane Związkoskro Szczecinkostyr pał Zagłada Romengry, pał budowanie świadomość i rypyryben historyczno pał romani tyknedyr etnikani, pał keryben modernistyczno kultura rypyrybnytko. Jamaro stowarzyszenio pherdo bersiendyr organizyneł i angaźyneł dre dasave działani, najzorałedyr pełde buty Instytuto Romengro pał Holokausto. Angaźynasys pes pał przykłado dre organizacja obdziapen Maškrethemytka Dyves Rypyrybnytko pał Zagłada Romengry pe tereno kaj isy lagro koncentracyjno Auschwitz-Birkenau, savo vyperel dre dyves 2 sierpnio. Dre dyves 30 lipco 2014 berś dre sasytko nazistowsko lagro merybnytko i lagro bucitko dre Treblinka (1941-1944) jamare inicjatywatyr, pe tereno khardo Šteto Zamarybnytko, isy kerdo uroczysto sykaiben pomniko rypyrybnytko pał Romendyr i Sinti zamarde dre Treblinka. Dre dyves 3 sierpnio 2016 berś dre veś rzuchowsko pełde starani Związkoskre čhija sykado vavir pomniko rypyrybnytko pał zamarde Romendyr i Sinti, saven jandte gettostyr dre łodzia dre stycznio 1942 berś ke lagro merybnytko Kulmhof dre Chełmno pał Ner. Pomniko dava isy ufundowano pełde Rada pał Ochrona Rypyryben Marybena i Męczeństwo, Stowarzyszenio Kulturalno Austriacka Romengro, Funduszo pał Przyszłość Republika Austria, Nacjakro Funduszo Republika Austria pał Ofiary Nacjakro Socjalizmo i Romano Związko Szczecinkostyr.

Dre tragiczna okoliczności tracinenys semency, narzadko dykhenys pe meryben peskre bliske manusiengro. Isy wyzy-skiwana dre phary buty pe zor. Ugaruvenys pes bersienca dre vesia, dzide isy celo ciro dre dar so jandela łenge vavir dyves. Dyktle pe peskre jakha pherdo hyria. Hyria, savo kerenys manusia. Ale isy teź i łache manusia, save pomoginenys łenge. Ogólnie Roma isy uznana kaj isy gorsiedyr, nagodna kaj te dzidzioł. Dadyves manusia miniakiren łen pe ulica, przedzian i na zryškiren pe łendyr uwaga, nani łen świadomość dolestyr so jone rykiren dre pestyr pełde celo peskro dzipen. Dukhane doświadczeni i wspomnieni, save kamen te odkhareł pestyr kajś rygatyr, kaj już te na rysion sare racienca. Pošli saro so doświadczyndte musindte pałe pe nevo te sykloł te dzidzioł, te dopasyneł pes ke reszta społeczeństwo. Te odrakheł pes dre normalno dzipen. Syr do haratune ciry wpłynindte pe łengro dzipen dadyves? Czy doświadczeni cirostyr syr sys maryben sparude łen pe zawsze? Pe dała własnje pucibena odphe-neła jamenge realizacja projekto „Te zarakheł kaj te na javeł zabiškirdo”. Isy jamen teź nadzieja kaj da innowacyjno forma popularyzacja temato Zagłada Romengry deła powodo ke dyskusja społeczno pe temato savo isy wpływó tragiczno historia nacjakro socjalizmo pe dadyvesytka dzipen Romengro. A kana przeligiren pes tylko pe chwila ke do hyria ciry save przedzidine manusia, savenca kerdziam wywiady. Przedena apre so ophendle jamenge pe vavir ryga jamary gazeta.

Projektó dofinansowano pełde Fundacja pał łav Róža Luksemburg.

łum. Ania Perelka

*foť. archiwum prywatne os—b,
z którymi zostały przeprowadzone wywiady*



2 sierpnia

Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti

Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów

Fot. Jarosław Praszkiwicz



Yehuda Bauer, który w ostatniej chwili uniknął zagłady, powiedział niegdyś: „Problem moralny, jaki mamy z Holokaustem, nie polega na tym, że sprawcy byli nie-ludzcy, ale na tym, że byli ludzcy, tacy jak my.” – z przemówienia Romana Kwiatkowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Dzień 2 sierpnia to dla Romów niezwykle ważna data. Tego dnia obchodzą Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. W roku 2021 przypadała 77. rocznica pamiętnej nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r., podczas której nastąpiło zlikwidowanie obozu rodzinnego dla Romów (*Zigeunerfamilienlager*) w obozie Auschwitz II-Birkenau. W wyniku tego procederu zamordowano wówczas w komorach gazowych około 4,3 tysiąca dzieci, kobiet i mężczyzn pochodzenia romskiego, którzy byli ostatnimi romskimi więźniami obozu. Co roku 2 sierpnia setki ludzi z całego świata gromadzą się w Oświęcimiu, by uczcić pamięć pomordowanych romskich ofiar. Od roku 2015, dzień ten został ustalony przez Parlament Europejski także Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów. Ma on stanowić czas upamiętnienia 500 000 Romów i Sinti zamordowanych w okupowanej przez nazistów Europie.

Tradycyjnie już najważniejsze uroczystości upamiętniające odbywają się na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz II-Birkenau. Już od niemal 30 lat Stowarzyszenie Romów w Polsce organizuje tam obchody upamiętniające zamordowanych Romów i Sinti. W tym roku udało się zorganizować obchody 77. rocznicy likwidacji *Zigeunerfamilienlager* na terenie Państwowego Muzeum KL Auschwitz II-Birkenau.

W byłym obozie Birkenau, na odcinku B11e, znajduje się pomnik upamiętniający ofiary narodowości romskiej. Przy tym właśnie monumencie odbyły się uroczystości upamiętniające, złożono wieńce i oddano hołd pomordowanym romskim ofiarom. W dalszej części spotkania goście wygłaszali przemówienia. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele dyplomatyczni ambasad i konsulatów, przedstawiciele władz szczebla centralnego, wojewódzkiego, samorządowego oraz przedstawiciele organizacji kulturalnych, oświatowych, wyznaniowych, muzeów, fundacji z Polski i z Europy. Za oprawę muzyczną ceremonii odpowiadał Mirosław Rác. Przemówienia wygłosili: Roman Kwiatkowski – Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce; Romani Rose – Przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów; Piotr Cywiński – Dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau; Werner Friedrich – Ocalony z Holokaustu; Dan Doghi – Dyrekcja Generalna ds. Sprawiedliwości i Konsumentów w Komisji Europejskiej; Irina Spataru – Przewodnicząca Międzynarodowej Sieci Młodzieży



Fot. Jarosław Praszekiewicz

Romskiej „ternYe”; Laszlo Teleki – Parlamentarzysta węgierski. List od Premiera RP Mateusza Morawieckiego odczytał Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita.

Przemówienia gości jak zawsze były pełne refleksji i zadumy. Nie tylko odnosiły się do tego, co działo się w czasach drugiej wojny światowej, ale też nawiązywały do obecnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i socjalnej Romów w Polsce i na świecie. Przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów Romani Rose powiedział: „Dziś, ponad 76 lat po wyzwoleniu Europy od narodowego socjalizmu, głosy tych, którzy mogą dawać świadectwo, stopniowo milkną. Dlatego to do nas, pokolenia późniejszych, należy utrzymanie ich dziedzictwa przy życiu i zapewnienie, że Auschwitz nigdy nie zostanie zapomniany”. „Auschwitz to sumienie, które apeluje do nas wszystkich, abyśmy podnieśli głos przeciwko morderczemu rasizmowi, który dziś znowu szaleje, a wiele osób ginie z jego powodu. Pamięć nie polega na przekazaniu winy dzisiejszemu pokoleniu, ale na wspólnej odpowiedzialności za przyszłość nas wszystkich. (...) Poprzez edukację i nieustanne upamiętnienie okropności Drugiej Wojny Światowej, terroru nazistowskiego i Holocaustu, to do nas należy ożywienie wizji zjednoczonej i pokojowej Europy i zachowanie przyszłości przyszłych pokoleń” – dodał Rose.

Jednym z najważniejszych głosów podczas obchodów było niewątpliwie wystąpienie Wernera Friedricha, jednego z ostatnich świadków Holocaustu. – *Moja siostra musiała przejść przez mękę obozów koncentracyjnych, jak wielu naszych krewnych. Miała szczęście, że nie została od razu zapędzona do komory gazowej. Moja mama powiedziała mi, że płakałem dzień i noc, bo nie było już mojej ukochanej siostry Loni. (...) Wielu moich krewnych, takich jak bracia i siostry mojego ojca i matki, zostało zgarniętych do komór gazowych i spalonych, wraz z ich niewinnymi małymi dziećmi. Mój ojciec i matka nigdy więcej nie widzieli i nie rozmawiali ze swym rodzeństwem – wspominał tragiczne wydarzenia Werner Friedrich. – Chciałbym zwrócić się do młodych ludzi, do nadchodzącego pokolenia ze Wschodu i Zachodu, Południa i Północy. Wy, którzy przybyliście dzisiaj na ten Europejski Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu Sinti i Romów. Proszę, abyście walczyli z rasizmem, gdziekolwiek się z nim zetkniecie, tak aby*

w przyszłości takie dni upamiętnienia nie były już potrzebne. Pomimo moich strasznych doświadczeń z dzieciństwa, nadal wierzę, że nawet po 84 latach bez nienawiści w moim sercu, w dobro ludzi – zaapelował na koniec poruszająco świadek Holocaustu.

Nie mogło również zabraknąć przemówienia dra Piotr M. A. Cywińskiego, który pełni funkcję dyrektora Muzeum Auschwitz. On również zwracał uwagę, że mimo upływu wielu lat nadal na świecie dzieje się wiele złego. – *Wierzymy bardzo w edukację. To jest nasze ludzkie doświadczenie. Dziecko uczy się na swoich błędach i upadkach i w ten sposób wzrasta do dojrzałości. I chcemy myśleć, że dzięki jego pracy my też pomału dojrzewamy. Wiemy dobrze, że sama edukacja nie wystarcza, ale wiemy, że jest ona zupełną podwaliną, fundamentem tego co może nam pomóc w dojrzywaniu – podkreślał znaczenie edukacji dyrektor Cywiński. Dyrektor miejsca pamięci wręczył także najwyższą edukacyjną nagrodę Muzeum „Światło Pamięci” Romani Rose, Przewodniczącemu Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów. Dyrektor docenił ogromny wkład Rose w edukację o Zagładzie Romów i Sinti. – Nie będzie lepszego miejsca niż to miejsce, nie będzie lepszej daty niż ta dzisiejsza data, żeby w imieniu wszystkich złożyć wielkie wyrazy podziękowania dla Pana Romani Rose, oddając jemu w ręce nasze „Światło Pamięci” – mówił dyrektor wręczając nagrodę. Tym szczególnym wyróżnieniem Miejsca Pamięci uhonorowani zostali jak dotąd: Profesor Władysław Bartoszewski, Krystyna Oleksy, Avner Shalev, Serge Klarsfeld, Sara J. Bloomfield oraz Luis Ferreiro.*

Włodzimierz Bernacki, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki przeczytał zgromadzonym na uroczystościach list Premiera RP Mateusza Morawieckiego do uczestników obchodów. – *Oddajemy hołd wszystkim romskim ofiarom II wojny światowej. Czynimy to w przekonaniu, że naszą powinnością wobec świata jest zapisywanie tych dramatycznych wydarzeń w zbiorowej pamięci i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom. Zagłada Romów stanowi tragiczny, często przemilczany, rozdział tego dziedzictwa. Wszyscy mamy obowiązek podtrzymywania pamięci o romskich ofiarach II wojny światowej i dbałości o to, aby w pełni powróciła ona na karty historii; by wiedza o Zagładzie Romów stała się powszechna. Lekcja o romskim rozdziale nazistowskiego ludobójstwa nie może zostać zapomniana – napisał w swym liście*

Premier Mateusz Morawiecki. Wspominał w nim także o podjęciu zobowiązania, że jako ludzkość uczynimy wszystko, by czasy pogardy już nigdy nie powróciły. – *Z całą mocą będziemy strzec tego, co dla nas najcenniejsze – pokoju i postawy szacunku wobec drugiego człowieka. Dzisiaj, pochylając głowy nad prochami zamordowanych, wspólnie wypowiadamy słowa: „Pamiętamy i będziemy pamiętać”* – usłyszeliśmy w liście od Premiera.

Głos zabrał również organizator obchodów i Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski. – *Zło nie jest abstrakcyjną ideą. Towarzyszy mu zwykle obojętność i ciche przyzwolenie większości przekonanej, że żyje według obowiązujących nakazów moralnych. Nawet na polskiej ziemi tak tragicznie doświadczonej przez nazistowską politykę podporządkowania i eksterminacji, zdarzały się w tamtych strasznych czasach głosy satysfakcji z powodu losu współobywateli innej rasy i wyznania. Lata zagłady nauczyły nas jednak, że nie może istnieć moralność, która przyznaje prawa tylko wybranym, która ogranicza je z powodu rasy, języka, narodowości, wyznania czy orientacji. Dlatego z całą mocą co rok podkreślamy – jako obywatele swoich krajów i jako obywatele zjednoczonej Europy Romowie muszą cieszyć się pozycją równych innym wobec prawa. To nie jest przywilej, to jest podstawowe prawo każdego człowieka* – mówił Prezes Kwiatkowski. Odniósł się w swojej przemowie do sprawy Stanislava Tomáša – Roma, który zginął w Republice Czeskiej podczas policyjnej interwencji w czerwcu tego roku. – *(...) Naruszono prawo ofiary i jej rodziny do prawdy – do rzetelnego i uczciwego wyjaśnienia sprawy. Kimkolwiek bowiem był Stanislav Tomáš, dopóki niezawisły sąd nie postanowi inaczej, przynależały mu takie same prawa, co każdemu z nas. W tym prawo do życia. I gdyby nie był Romem, żaden minister nie odważyłby się otwarcie poddać tego w wątpliwość* – mówił Roman Kwiatkowski. Podkreślał również jak ogromny problem w stosunkach społecznych stanowi wciąż przemoc. Szczególnie potępił przemoc sankcjonowaną i usprawiedliwianą przez państwo, uznając ją za zaprzeczenie fundamentów, na których budowano wspólnotę europejską. – *Przemoc wobec mniejszości nie musi zresztą mieć kształtu policyjnej pałki. Systemowe ograniczanie dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej, rynku pracy to też formy opresji. Uzależnianie środowisk romskich od uznawania kierowanej pomocy, bez zapewnienia jej wpływu na kierunki polityki państwa wobec mniejszości również zaprzecza podstawowej zasadzie pomocniczości, na której oparto wspólnotę politycz-*

ną, której częścią jesteśmy – podkreślał Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce. – *Dlatego tak niezwykle ważne jest stworzenie w Europie takich instytucji, które zapewnią, że społeczność romska będzie dla państwa partnerem w budowaniu współpracy kulturalnej i edukacyjnej* – przekonywał.

Jak co roku w obchodach uczestniczyła Międzynarodowa Sieć Młodzieży Romskiej „ternYpe” z projektem Dikh He Na Bister, w ramach którego młodzież z całego świata spotyka się w co roku w Krakowie, by uczestniczyć w różnego rodzaju wydarzeniach mających na celu pogłębianie wiedzy o Samudaripen i uczczenie pamięci pomordowanych romskich ofiar. Tym razem uczestnicy stworzyli piękną grafikę tekstylną wspomagani radą romskiej artystki Małgorzaty Mirg-Tas. 2 sierpnia członkowie Dikh He Na Bister przeszli wzdłuż torów kolejowych i rzędów drutu kolczastego, aby zobaczyć pozostałości komór gazowych, w których ginęli Romowie i krematoriów, w których palono ich ciała. Wokół krematorium nr 5 znajduje się niewielki las, w którym w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku zamordowano i spalono 4300 Romów i Sinti. W tym miejscu młodzież z Dikh He Na Bister odbyła krótką i poruszającą ceremonię. Następnie przeszli pod pomnik pamiątkowy w pobliżu, którego miały miejsce główne uroczystości. W imieniu Dikh He Na Bister przemówiła Irina Spataru, która mówiła o nieustającej przemocy i dyskryminacji wobec Romów i Sinti w dzisiejszej Europie.

Dla tych, którzy nie mogli osobiście uczestniczyć w uroczystościach przeprowadzono wirtualną ceremonię upamiętniającą Europejski Dzień Pamięci o Holokauście Romów, którą można było odtworzyć po zakończeniu wydarzenia. Można zauważyć, że z każdym kolejnym rokiem zainteresowanie mediów tematyką Samudaripen sukcesywnie wzrasta. Przy okazji święta obchodzonego przez Romów 2 sierpnia Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającego przy Związku Romów Polskich Andrzej Łuczak gościł w TVP INFO, gdzie mówił o prześladowaniach narodu romskiego w czasie II wojny światowej, by przybliżyć oglądającym temat Zagłady Romów. 2 sierpnia to najlepszy czas na popularyzację wiedzy o bolesnej romskiej historii jaka dotknęła ich za sprawą nazistów w trakcie drugiej wojny światowej, ale też doskonała okazja do ukazania społeczeństwu większościowemu swojej tożsamości kulturowej i zainteresowania kulturą i zwyczajami romskimi z nieco innej niż zazwyczaj strony. Wszak Romowie prócz talentów muzycznych, tanecznych

Fot. Jarosław Praszkiwicz





Fot. Artur Kamiński (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi)

i kulinarnych posiadają też bardzo złożoną i z pewnością ciekawą z punktu widzenia człowieka „z zewnątrz” tradycję pamięci.

Romowie stanowili pod względem liczebności trzecią grupę deportowanych do KL Auschwitz – po Żydach i Polakach. Transporty z nimi przyjeżdżały z czternastu państw. Trafiali głównie do obozu cygańskiego. Ogółem w Auschwitz więzionych było ok. 23 tys. Romów. Niemcy zamordowali około 21 tys. z nich. Szacuje się, że w wyniku prześladowań i terroru w latach III Rzeszy śmierć poniosła połowa Romów mieszkających w Niemczech lub na terenach przez nie okupowanych. W bloku 13, na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, dostępna jest wystawa upamiętniająca Zagładę Romów i Sinti, która ukazuje szczególny wymiar nazistowskiego ludobójstwa popełnionego na Romach w okupowanej przez nazistów w Europie. Odwiedzając ich stronę internetową można również obejrzeć specjalną internetową lekcję poświęconą historii deportacji i Zagłady Romów i Sinti w obozie Auschwitz.

Jak wynika z danych Muzeum Auschwitz-Birkenau w KL Auschwitz osadzono co najmniej 23 tys. Romów. Zdecydowana większość straciła tu życie, na skutek głodu, chorób, brutalnego traktowania czy też w komorach gazowych. Romowie (w języku niemieckim *Zigeuner*) uznani zostali za wrogów III Rzeszy i w związku z tym skazano ich na izolację i ostatecznie zagładę. W nazistowskich Niemczech, kierując się pseudonaukowymi argumentami dostarczonymi przez Instytut Badania Higieny Rasy, uściślano zostały zasady postępowania wobec Romów. Uznani zostali za osoby rasowo obce, mniej wartościowe i „aspoteczne”. Z uwagi na to poddawani byli bestialskim eksperymentom, wysłano ich do ciemnych prac, a najczęściej po prostu zabijano rozstrzelując lub zagazowując w komorach gazowych.

Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti to jednak nie tylko Auschwitz. Obchodzone go także przy Kuźni Romów na terenie dawnego Litzmannstadt Getto w Łodzi. 2 sierpnia odbyła się tam uroczystość ku czci ponad 5 tys. Romów, którzy zginęli w getcie i obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. W wydarzeniu wzięli udział Romowie, mieszkańcy Łodzi oraz przedstawiciele lokalnych władz. Obecnie

Fot. Artur Kamiński
(Muzeum Tradycji
Niepodległościowych w Łodzi)

na miejscu Litzmannstadt Getto znajduje się oddział Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

W uroczystości wzięła udział Krystyna Markowska, która jest wnuczką więźniarki Ravensbruck i Auschwitz oraz potomkinią wymordowanego taboru. – *Wiem, co to oznacza stracić najbliższych, bowiem jestem jeszcze z tego pokolenia, gdy opowiadano o II wojnie światowej. Zło jest na każdym kroku i trzeba bardzo się pilnować, by tego zła nie doświadczyć. Ale dobra jest więcej i tego się trzymajmy. Pielęgnujmy je.* – mówiła do zebranych.

„Obóz Cygański” w łódzkim getcie funkcjonował od listopada 1941 r. do stycznia 1942 r. Niemcy umieścili w nim ponad 5 tys. Romów i Sinti pochodzących z Burgenlandu i Styrii na pograniczu austriacko-węgierskim. W obozie panował tyfus plamisty, nie było dostępu do wody, latryny, kuchni. W wyniku chorób i nieludzkich warunków w ciągu trzech miesięcy

zmarło ponad 700 więźniów. Pozostali Romowie od 5 do 12 stycznia 1942 r. byli wywożeni i zagazowywani w niemieckim obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Nie używano tam komór gazowych jak w Auschwitz, a samochodów – średniej wielkości ciężarówek, do których odprowadzano trujące gazy spalinowe. Żaden Rom nie ocalał. Ich domy, po wcześniejszej dezynfekcji stały się terenem getta. Świadkowie wspominają, że po egzekucjach Romów druty kolczaste zwinięto, krew na ścianach zamalowano. Zbrodnia jak się tu dokonała miała nie wyjść na jaw.

Samudaripen, czyli romska zagłada to rana zadana temu narodowi, której nie zagoi żaden czas. Czas w historii kiedy Romowie niemal przestali istnieć. Czas, który ukształtował Romów i wpłynął znacząco na ich tożsamość kulturową i historyczną. Dziś wiedza o czasach ludobójstwa Romów to nieodzowny element romskiej kultury. Pamięć o zmarłych przodkach i należyte oddawanie im hołdu to zachowanie przekazywane z pokolenia na pokolenie. Choć sami Romowie, którzy przeżyli Holokaust niechętnie wracają do tych bolesnych wspomnień, najwyższy czas, by cały świat mówił o tym co Romów spotkało i robił wszystko co w jego mocy, by nie dopuścić do powtórki. Wyciągnijmy wnioski z tej ponurej lekcji historii i zadbajmy, by tysiące romskich istnień pochłoniętych przez Holokaust nie były daremną ofiarą.

Agnieszka Bieniek





Fot. Jarosław Praszkiwicz

2 sierpnio

Dyves Rypyrybnytko pał Samudaripen Romen i Sinti Europejsko Dyves Rypyrybnytko pał Holokausto Romengro



Yehuda Bauer, savo dre ostatnio chwila uniknindzia zagłada, phendzia kiedyś: „Problemo moralno, savo isy jamen Holokaustosa, na polegineł pe dova, kaj doła kaj kerenys hyria isys adzia syr namanusia, ale pe dova, kaj isys dasave manusia, adzia syr jame.” – przephenibnetyr savo phenetyś Roman Kwiatkowski, Prezeso dre Stowarzyszenio Romengro dre Polska.



Dyves 2 sierpnio isy Romenge zorałes ważno data. Dre da dyves obdzian Dyves Rypyrybnytko pał Samudaripen Romen i Sinti. Dre 2021 berś vyperetyś 77. rocznica tragiczno rat 2 pe 3 sierpnio 1944 berś, syr Sasy zlikwidyndłe lagro romane familienge (*Zigeunerfamilienlager*) dre lagro Auschwitz II-Birkenau. Pełde dava zamarde čhine wtedy saveś 4300 dziene romane nacjaty: čhavore, dziuvla i mursia – ostatnia manusia romane nacjaty save isys zaphandłe dre lagro. So berś dre dyves 2 sierpnio sieła manusia cełe svetostyr przytraden ke Oświęcim, kaj te oddel patyv rypyrybnytko zamarde romane manusienge. Dre 2015 berś Parlamento Europejsko vligirdzia kaj dyves dava javeła Europejsko Dyves Rypyrybnytko pał Holokausto Romengro, kaj re urypyreł phaś miliono Romen i Sinti zamarden dre Europa pełde nazistendyr.

Tradycyjnie już najważniejsza uroczystości rypyrybnytka kerde isy pe tereno kaj isys sasytko nazistowsko lagro koncentracyjno i zamarybnytko Auschwitz II-Birkenau. Już prawie 30 bersiendyr Stowarzyszenio Romengro dre Polska organizyneł adoj uroczystości rypyrybnytka pał zamarde Romendyr i Sinti. Dre dava berś pałe pes udyja te zorganizyneł obdziapena 77. rocznica likwidacja *Zigeunerfamilienlager* dre Themeskro Muzeum KL Auschwitz II-Birkenau.

Dre vageskro lagro Birkenau, pe odcinko BIIe, isy thodo pomniko rypyrybnytko pał zamarde romane manusiendyr. Paś dava właśnie pomniko isys kerde uroczystości rypyrybnytka, sthode luludzia i oddyne patyv rypyrybnytko zamarde manusienge. Duredyr pe uroczystość zamangdłe manusia denyr apre peskre przephenibena. Dre uroczystość line udziało vykendyne dyplomatyczna ambasadendyr i konsulatendyr, urzędniki dre władzy centralna, wojewódzka, samorządowa, vykendyne manusia dre orga-

nizacji kulturalna, oświatowa, pacibnytko, muzey, fundacji Polskatyr i Europatyr. Pał oprawa muzyczna dre ceremonia odphe- netyś Miroslav Rać. Przephenenyś: Roman Kwiatkowski – Prezeso dre Stowarzysze- nio Romengro dre Polska; Romani Rose – Sieratuno dre Centralno Rada Sasytke Sinti i Romengry; Piotr Cywiński – Dyrek- toro dre Themeskro Muzeum Auschwitz- Birkenau; Werner Friedrich – Ocalono Holokaustostyr; Dan Doghi – Dyrekcja Ge- neralno pał Sprawiedliwość i Konsumenty dre Komisja Europejsko; Irinia Spataru – Sieratuni dre Maškrethemytko Sieć Terne Romane Manusiengry „ternYpe”; Laszlo Teleki – Parlamentarzysta węgiersko. Lił savo čhindzia Premiero RP Mateusz Mora- wiecki przydyja apre Wojewoda Małopol- sko Łukasz Kmita.



Fot. Jarosław Praszkievicz

Dre przephenibena zamangdłe manu- siengre syr zawsze isys but refleksji i zadu- ma. Na tylko dotyczynenyś dołestyr so keretyś pes dre ciro dujto svetytko maryben, ale też nawiązynenyś ke dadyvesuni sytuacja polityczno, ekonomiczno i socjalno Romengry dre Polska i pe sve- to. Sieratuno dre Centralno Rada Sasytke Sinti i Romengry Romani Rose phendzia: „Dadyves, butedyr syr 76 berś pošli wyzwolenio Europa nacjake socjalizmstyr, głosy dołengre, save moginen te deł świadectwo, stopniowo nasiadzion. Pełde dova dava jame, kaj sam pokoleni pošli łendyr, musinas te urykireł łengro dziedzictwo dre dzipen i te zapewniel, kaj Auschwitz nigdy na javeła zabiškir- do”. „Auschwitz isy sumienio, savo apelinel ke jame sare, kaj te vyphenas łava przeciwko morderczo rasizmo, savo dadyves pałe barioł, a pherdo manusia nasiadzion łeskre powodostyr. Rypry- ben na poleginel pe przeligirypen bang pe dadyvesuno pokole- nio, ale pe khetano odpheniben pał przyszłość jamary sarengry. (...) Pełde edukacja i naustanno rypryben okropności dre duj- to svetytko maryben, terroro nazistowsko i Holokausto, dava ke jame należynał kaj pałe dzidy te javeł wizja khetani i pokojowo Europa i rakhiben przyszłość neve pokoleniengre” – dodyja Rose.

Zorałes ważno głoso pe uroczystość isys przepheniben savo kerdzia Werner Friedrich, savo isy dre grupa ostatnia manusia świadki Holokausto. – Miry pheń musindzia te przedział pełde męka dre lagry koncentracyjna, adzia syr pherdo jamare manusia. Isys ła bacht, kaj od razu na zatradyne ła ke komora gazowo. Miry daj phendzia mange, kaj roavavys dyves i rat, bo na sys już miry kochano pheniory Lonia. (...) Pherdo manusia mire semencatyr, pszała i phenia mire dadeskre i dakre, isys zatradyne ke komory gazowa i shačkirde, khetanes łengre nawinna tykne čhavorencza.

Fot. Jarosław Praszkievicz



Miro dad i daj nigdy pošli dova na dyktle i na rakirenyś peskre pszalenca i phenienca – wspomininetyś tragiczna wydarzeni Werner Friedrich. – Kamdziomys te zrysoł ke terne manusia, ke nevo pokolenio pe Wschodo i Zachodo, Południo i Północ. Tume, save javnen dadyves pe da Europejsko Dyves Ryprybnytko pał Holo- kausto Romengro. Mangav tumen, kaj te maren pes rasizmosa, kajkolwiek pes łesa rakhena, adzia kaj dre przyszłość dasave dyve- sa ryprybnytko te na javen już potrzebna. Pomimo mire straszna doświadczeni čhavorytko cirostyr, celo ciro paciav, kaj nawet pošli 84 bersia by nienawiściakro dre miro dzi, dre łachipen manusien- gro – zaapelindzia pe końco dziesza świadko Holokausto.

Pe uroczystość przephenetyś też Dyrektoro dre Muzeum Au- schwitz dr Piotr Cywiński. Jof też sčhurdełetyś uwaga pe dova kaj pomimo dova kaj miniakirde już bare bersia, to celo ciro pe sveto kerel pes but hyria. – Pacias zorałes dre edukacja. Dava isy jama- ro manusitko doświadczenio. Čhavoro sykłoł pes pe peskre błędy i syr perel i dałe sposobosa barioł dre bersia ke barypen. I kamas te myślinel, kaj pełde łeskry buty jame też łokhes dobariuvas. Dzi- nas mišto kaj korkory edukacja na vycheł, ale dzinas kaj isy joj podstawa, fundamento ke dova so moginel jamenge te pomo- ginel te dobarioł – podkreślinetyś znaczenio edukacja dyrektoro Cywińsko. Dyrektoro Muzeum Auschwitz wręczyndzia najbaredyr edukacyjno nagroda „Dud ryprybnytko” Romeske Romani Rose, savo isy Sieratuno dre Centralno Rada Sasytke Sinti i Romengry. Dyrektoro docenindzia zorało wkłado Rose dre edukacja pał Za- głada Romengry i Sinti. – Na javeła fededyr šteto syr dava, na javeła fededyr dyves syr dava, kaj jamendyr sarendyr te paryki- rel Rajeske Romani Rose i te deł jamaro „Dud ryprybnytko” – phendzia dyrektoro syr wręczynełetyś nagroda. Da szczególno nagroda uhonorowana čhine ke da ciro tylko: Profesoro Władysław Bartoszewski, Krystyna Oleksy, Avner Shalev, Serge Klars- feld, Sara J. Bloomfield i Luis Ferreiro.

Włodzimierz Bernacki, Sekretarzo Sta- nu dre Ministerstwo pał Edukacja i Syklaki- ryben przydyja apre manusiengre save adoj isys lił savo čhindzia Premiero RP Mateusz Morawiecki. – Oddas hołdo sare romane ofiarengre dre dujto svetytko maryben. Keras dava dre przekonanie, kaj jamary powinność svetoske isy kaj te začinas do dramatycznza wydarzeni dre zbiorowo ry- pryben i te sykavas dava przyszłe poko- leniengre. Zagłada Romengry isy tragiczno, często przemilczano, kotyr da dziedzictwo. Saren isy jamen obowięzko kaj te podryki-



Fot. Jarosław Praszkievicz

ras rypyryben pał romane ofiary dre dujto svetytko maryben i kaj te das but kaj te javet dalestyr rakirdo dre historia, kaj dzinipen pał Zagłada Romengry te javet powszechno. Lekcja pał romano kotyr dre nazistowsko zamaryben manusiengro našty te javet za-biškirdy – čhindzia dre peskro lił Premiero Mateusz Morawiecki. Wspomindzia dre festyr też pał dava kaj jako manusia musinas te podłet pes dova kaj te keras saro kaj do ciry pogarda już nigdy te na rysion. – *Cele zoriasa rakhasam dova, so jamenge isy naj-drogedyr – pokojo i szacunko vavir manusieske. Dadyves, syr pochylinas siere gił zamarde manusiendyr, khetanes vyphenas łava „Rypyras i rypyrasam” – čhindto isys dre lił Premierostyr.*

Głoso zalija też organizatoro da obdziapena i Prezeso dre Stowarżyszenio Romengro dre Polska Roman Kwiatkowski. – *Hyrja nani abstrakcyjno idea. So isy hyria, to zwykłe isy pał dava obo-jętność i cicho przyzwolenio manusiengro, save przekonana isy kaj dzide isy dre obowiązująca nakazy moralna. Nawet pe polsko phuv adzia tragicznie doświadczono pełde nazistowsko polityka pe zor i eksterminacja, zdarzynens pes dre doła dukhane ciry gło-sy pał satysfakcja pełde powodo tragiczno loso współobywateli vavir rasa i paciaben. Bersia zagłada syklakirde jamen jednak, kaj našty te javet moralność, savi przydzineł ciacio tylko vykendyne manusienge, savi ograniczyneł ten pełde rasa, čhib, nacja, paciaben. Pełde dava zorałes so berś podkrešlinas kaj Roma isy oby-wateli dre thema kaj isy bešte, kaj isy obyvateli dre khetani Europa i musinen ten te javet dasave sama ciacipena adzia syr vavir man-sien. Dava nani przywilejo, dava isy podstawowo ciacipen sare manusiengro – phenetył Prezeso Kwiatkowski. Rypyrdzia też dre peskro przepheniben pał sprawa pał Stanislav Tomáš – Rom, savo dre Czechy meja pał interwencja heładengry dre czerwco dava berś. – (...) Naruszynđle ciacipen ofiarakro i łeskre semenackro ke ciacipen – ke rzetelno i uczciwo wyjaśnienie sprawa. Konkolwiek isys Stanislav Tomáš, to dopóki nazawisło sądo na postanowineła vavir čhanes, to naležynen pes łeske dasave sama ciacipena, syr každyeske jamendyr. Dre dava ciacipen ke dzipen. I so na javiaby jof Romesa, to żadno ministro na odwažyndziaby pes adzia jaw-nie te poddeł dava dre wåtpliwość – phenetył Roman Kwiatkow-ski. Podkrešlineł też kaj zorało problemy dre stosunki społeczna isy celo ciro przemoc. Szczególnie potępindzia przemoc sankcjo-nowano i usprawiedliwiano pełde them, bo syr phendzia dava isy zaprzeczenio fundamenty, pe savi thody isys khetanipen europejsko. – Przemoc pe tyknedyr nacji na musineł te javet dava pał-ka heładengry. Systemowo ograniczenio dodziapen ke edukacja, opieka sastyprnytko, rynko bucitko – dava też isy formy opresja. Uzależnianio romani społeczność pomocatyr savi isy kierowano uznaniowo, by zapewnienostyr łakro wpływ pe kierunku polityka themeskry pał tyknedyrendyr również zaprzeczyneł podstawo-wo zasada pał pomoc, pe savi oparto isy khetanipen polityczno, dre savo jame sam kotyr – podkrešlineł Prezeso dre Stowarży-szenio Romengro dre Polska. – Pełde dava adzia zorałes ważno isy stworzenio dre Europa dasave instytucji, save zapewninen, kaj społeczność romani javela themeskre partnero dre budowanie współpraca kulturalno i edukacyjno – przekoninełys.*

Syr so berś dre uroczystości lija udzialo też Maškrethemytka Sieć Terne Romane Manusiengry „ternYpe” peskre projektosa Dikh He Na Bister, dre savo terne manusia cele svetostyr rakhen pes so berś dre Kraków, dre vavirčhane wydarzeni rypyrybnyt-



Fot. Jarosław Praszkievicz

ka, kaj te odden szacunko zamarde romane manusienge i te sy-klakiren pes butedyr pał Samudaripen. Dava berś terne dziene kerde siukar grafika thanestyr pał pomoc savi dyja łenge roma-ni artystka Małgorzata Mirga-Tas. Dre dyves 2 sierpnio manusia dre inicjatywa Dikh He Na Bister przegene wzdłuż tory kolejowa i druty kolczasta, kaj te dykhen so čhija pošli komory gazowa i krematoria, dre save Sasy zamarde Romeni i hačkirenys mu-łen. Pał krematorium nr 5 isy tykno vesioro, dre savo raciasa 2 pe 3 sierpnio 1944 berś Sasy zamarde i shačkirde 4300 Romeni i Sinti. Dre do šteto terne manusia inicjatywatyr Dikh He Na Bi-ster kerdzia tykni ceremonia rypyrybnytko. Pošli dova przegene pał pomniko pamiątkowo, pał savo isys kerde główna uroczy-stości. Pał Dikh He Na Bister przephenetył Irinia Spataru, savi phenetył pał naustająco przemoc i dyskryminacja pe Romendyr i Sinti dre dadyvesuni Europa.

Dołe manusienge, save našty javne adoj osobiście pe da uroczystości kerdy isys virtualno ceremonia rypyrybnytko pał Europejsko Dyves Rypyrybnytko pał Holokausto Romengro, savo možna isys te obdykheł pošli zakończeniu uroczystości. Można te zryškireł uwaga kaj so berś zainteresowanie mediengro pał tema-tyka Samudaripen isy sojekh baredyr. Pał okazja romano rypyryb-nytko dyves obgeno dre dyves 2 sierpnio Dyrektoro dre Romengro Instytuto Rypyrybnytko pał Holokausto pał Romano Związko Szczecinkostyr Andrzej Łuczak zamangđło isys kaj te vyphenel pes dre TVP INFO, kaj phenetył pał prześladowani romani nacja dre ciro dujto svetytko maryben i temato Samudaripen. Dyves 2 sierpnio isy najfededyr ciro pe popularyzacja dukhani romani historia savi nazisty kerde Romenge dre dujto svetytko maryben, ale też łacni okazja kaj te ophenel społeczeństvoske pał romani tożsamość kulturowo i zainteresowanie romane kulturasa i zwy-czajenca kuty vavire rygatyr syr zazwyczaj. Przecież Romeni oprócz talenty pał basiaiben, kheliben i keraiben isy but ciekawo vavire manusienge tradycja rypyrybnytko.

Roma isys tryto grupa manusia teł względu kicy dziene depor-towana isys ke lagro KL Auschwitz – pošli Čhinde i Polaki. Transpor-ty łenca przytradenys 14 themendyr. Phandłe isys najbutedyr dre lagro specjalnie Romenge. Obginel pes kaj ogółem dre Auschwitz phandłe isys saveś 23 bara Roma. Sasy zamarde saveś 21 bara łen-dyr. Podel pes kaj pełde prześladowani i terroro dre bersia syr isys III Rzesza zamarde čhine phaś dziene romane manusia, save bešte isys dre Sasy i pe phuvia pełde tendyr okupowana. Dre bloko 13

Fot. Jarosław Praszkievicz





Fot. Jarosław Praszkievicz

pe tereno Themas kro Muzeum Auschwitz-Birkenau, dostęпно isy wystawa rypyrybnytko pał Samudaripen, savi sykaveł szczególno zor i dukh nazistowsko zamaryben manusiengro pe Romendyr dre okupowano pełde fendyr Europa. Pe łengry ryg internetowo można też te obdykheł specjalno internetowo lekcja pał historia deportacja i Zagłada Romengry i Sinti dre lagro Auschwitz.

Syr poden dany skendyne dre Muzeum Auschwitz-Birkenau dre KL Auschwitz zaphandłe isys najkutedyr 23 bara Roma. Prawie sare nasiadzine, pełde bokha, nasvalipena, brutalno traktowanie i dre komory gazowa. Roma (dre čhib sasytko *Zigeuner*) uznana čhine kaj isy wrogi dre III Rzesza i pełde dava Sasy skazyndłe ten pe izolacja i ostateczno zamaryben. Dre nazistowska Sasy Instytuto pał Badani Higiena Rasa podelys pseudosyklakirde argumenty, pełde so vligirde isys zasady pał postępowanie Romenca. Uznana čhine kaj isy manusia obca rasowo, kutedyr moł i „aspołeczna”. Pełde dava isys kerde pe fendyr bestialska eksperymenty, zatradyne isys ke phare bucia, a najbutedyr po prostu isys zakariedyne pe droma, dre vesia i zagazowana dre komory gazowa dre lagry.

Dyves Rypyrybnytko pał Samudaripen Romen i Sinti isy jednak na tylko Auschwitz. Obgeno isys też pał Kuźnia Romengry pe tereno phurano Litzmannstadt Getto dre Łódzia. Dre dyves 2 sierpnio isys adoj uroczystość rypyrybnytko pał butedyr syr 5 bara Roma, save zamarde čhine dre getto i lagro Kulmhof dre Chełmno pał Ner. Pe uroczystość javne Roma, manusia save bešte isy dre Łódzia i vykendyne raja lokalna. Kana dre šteto kaj isys Litzmannstadt Getto isy kerdo oddziało Muzeum pał Tradycji Niepodległościowa dre Łódzia.

Dre uroczystość lija udziało Krystyna Markowska, savuniakry mamni isys zaphandli dre Ravensbruck i Auschwitz i isy joj potomko zamarde romane taboroskro pełde Sasendyr. – *Dzinav, so dava znaczynel te stracinel najbliskedyr manusien, pełde dova kaj me som jeszcze dole pokoleniostyr, kaj ophenelys pes pał dujto svetytko maryben. Hyria isy pe každo kroko i trzeba pes zorales te rakheł, kaj do hyria te na doświadczyneł. Ale tačo isy butedyr i dałestyr pes rykiras. Das but łestyr.* – phenelys ke manusia.

„Lagro Romano” dre getto dre Łódzia funkcjoninelys listopadostyr 1941 berś ke stycznio 1942 berś. Sasy zaphandłe adoj butedyr syr 5 bara Romen i Sinti, save bešte isys dre Burgenlando i Styria pe granza austriacko-węgiersko. Dre lagro paninelys tyfuso plamisto, na sys dostępo ke pani, ustępy i kuchnia. Pełde nasvalipena i namanusitka warunki pełde 3 čhona mene butedyr

syr 700 manusia. Doła kaj čhine isys dre dyvesa 5 ke 12 stycznio 1942 berś vyligirde i zagazowana dre sasytko lagro merybnytko Kulmhof dre Chełmno pał Ner. Na sys adoj dasave komory gazowa adzia syr dre Auschwitz, ale kerde dasave tykne dre vurdena tykne ciężarowa, ke save vmektłe isys trująca gazy spalinowa. Żadno manuś romane nacjaty na przedzidzija. Łengre khera isys zdezynfekowana i kerde jako getto. Świadki phenenys, kaj pošli egzekucji Romen druty kolczasta isys zline, a rata pe ściany isys zamalowana. Zbrodnia daja isys te javel zagarudy.

Samudaripen, Zagłada Romengry isy rana pe romani nacja, savi nigdy na zagoineła żadno ciro. Dava isys ciro dre historia kaj prawie Romano przečhine te istninel. Ciro, savo ukształtyndzia Romen i wpłynindzia zorales pe łengry tożsamość kulturowo i historyczno. Dadyves dzinipen pał ciro Samudaripen isy zoroło kotyr dre romani kultura. Rypyryben pał zamarde przodkedyr i należyto sykaiben fenge patyv rypyrybnytko isy przeligirde pokoleniostyr pe pokolenio. Chociaż Roma, save przedzidzine Holocausto nachętnie kamen te rysioł ke do dukhane wspomnieni, to isy jamen obowiazko, kaj ceło sveto te dzinel i te phenel dołestyr so kerelys pes Romenca i te na domekheł ke dova kaj dava pes te powtórzyneł. Vytyrdas wnioski na dukhane lekcjaty dre historia, sykalkiras pes i das but dołestyr, kaj tysiące romane istnieni zaline pełde Samudaripen te na javen ofiara pał čhi.

tłum. Ania Peretka

Fot. Jarosław Praszkievicz





Fot. Natalia Gancarz

Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów 2021

III Konferencja Taborowa

Adam Bartosz

Zapoczątkowany w 1996 r. projekt *Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów*¹ od 2019 r. zmienił formułę. Do tego czasu Tabor był formą rekonstrukcji tradycyjnego cygańskiego taboru wędrującego przez kilka dni drogami Małopolski w niewielkim zasięgu od Tarnowa. Od początku ideą *Taboru* było głównie upamiętnienie zagłady (Samudaripen) romskiej martyrologii w czasie nazizmu. Obejmując swą marszrutą miejsca, w których znajdują się masowe groby pomordowanych Romów, organizatorzy przyczynili się do materialnego upamiętnienia ofiar zagłady. Powstały pomniki: na miejscu egzekucji i pierwotnego pochówku Romów w Lesie Borzęckim (koło Borzęcina Dolnego, pow. brzeski); na pobliskim cmentarzu w Borzęcinie Dolnym, gdzie pochowano ekshumowane w lesie szczątki ofiar; na cmentarzu w Żabnie, gdzie pochowanych jest około 50 ofiar tam zastrzelonych; w Szczurowej, gdzie znajduje się prawdopodobnie największa na terenie Polski zbiorowa mogiła pomordowanych Romów (93 ofiary, których dane zapisane zostały w parafialnej księdze *Liber Mortuorum* w lipcu 1943 r.). Kilkudziesięcioosobowa grupa Romów i nieromskich przyjaciół wędrująca wozami konnymi i samochodami biwakowała w różnych miejscach, ostatnimi laty urządzając stałe obozowisko w gościnnej Szczurowej, w dawnym dworskim parku.

W roku 2019 zrezygnowano z tej barwnej, mobilnej formuły na rzecz stacjonarnego spotkania głównie naukowców, zajmujących się dziejami i kulturą Romów. Poprzednia formuła wydała się z jednej strony zbyt absorbująca dla organizatorów, z drugiej zaś nieco anachroniczna, ze względu na zwiększające się wymogi komfortu noclegowego, zwłaszcza romskich uczestników. Tak to proza życia wymusiła na organizatorach rezygnację z pierwotnie merytorycz-

nie uzasadnionej teatralizacji memorialnego projektu. Współczesnym Romom niewygodny bytowanie w namiocie, mycie się pod kranem na wolnym powietrzu, gotowania na ognisku, oganiania się od komarów, mrówek i dymu ogniskowego stały się trudne do zniesienia. Przyszedł czas na stacjonarne dochodzenie do istoty historycznych i obyczajowych zawiłości romskiej społeczności, jakimi zajmuje się współczesna romologia.

Tegoroczna edycja Taboru (24-26 września), a właściwie Taborowej Konferencji, jak to spotkanie zaczęliśmy nazywać, była niezwykle bogata w treści i emocjonująca, tak dla referentów jak i słuchaczy. Ponieważ materiał z konferencji planujemy opublikować w tomie 14 „*Studia Romologica*”, poniżej przedstawię skrótowo tematy, które były przedmiotem prezentacji i dyskusji.

Przed zaplanowanymi wystąpieniami prelegentów uczestnicy Konferencji zapoznali się ze zmodernizowaną stałą ekspozycją *Romowie. Historia i kultura*, jaka od 1990 r. jest udostępniana w tarnowskim Muzeum Etnograficznym (odział Muzeum Okręgowego w Tarnowie).

Konferencję zainicjował 20-minutowy film autorstwa wybitnej muzykolożki, specjalistki od muzyki romskiej Anny G. Piotrowskiej, *Cygańskie cymbały*, który komentował konsultant filmu Paweł Lechowski. Film opowiada o genezie cymbałów, zasięgu występowania tego instrumentu i prezentuje wykonawców muzyki z różnych regionów Europy.

Zasadniczemu blokowi konferencyjnemu poświęcona była wrześniowa sobota. Ponieważ referenci wcześniej przesłali abstrakty swych wystąpień, poniżej je zamieszczam dla zorientowa-



Fot. Natalia Gancarz

nia Czytelnika w treści poszczególnych referatów tak, jak to ujęto w programie Konferencji.

Dr Michał Garapich + zespół, *Umarł król niech żyje król... stan dwukrólewa wśród Romów Polskich.*

Wszystkich, zainteresowanych życiem polskich Romów z pewnością poruszyła śmierć Nudzia – Szera Roma, Henryka Kozłowskiego, autorytetu wśród romskiej starszyny, instancji rozjemczej, sędziego w zwyczajowym prawie romskim i osoby ważnej w kulturze polskich Romów. Śmierć każdej ważnej dla społeczności osoby jest znakiem końca pewnej epoki i nie inaczej jest w tym przypadku. Moje wystąpienie jest zaproszeniem do dyskusji i podzielenia się swoimi opiniami, wrażeniami i refleksjami – niekoniecznie o charakterze naukowym – dotyczącymi konsekwencji tego wydarzenia. Bardziej uważni obserwatorzy z pewnością widzą, iż konsekwencje te mają niezwykły charakter. Sukcesja autorytetu rozjemczego, instytucji sędziego nie odbywa się bezproblemowo, bo i funkcja ta w świecie romskim była dość niezwykła. Starszyna romska jest obecnie w fazie decydowania między dwoma osobami uznającymi się za prawowitych spadkobierców tej funkcji. Tocząca się obecnie walka o tę schedę jest wyjątkowa pod jednym względem – po raz pierwszy w historii my wszyscy mamy bezpośredni wgląd w wewnętrzne dyskusje starszyny i szerszego świata romskiego na ten temat, po raz pierwszy widzimy ostry konflikt o władzę, i to na bieżąco. Dzieje się to za pomocą medium, które Romowie – jak i my wszyscy – powszechnie przejęli z entuzjazmem, ale które jednocześnie bezsprzecznie stanowi dla kultury zagrożenie – internetu. Na Youtube i FB jesteśmy świadkami tworzenia się frakcji, walki i legitymizację swojej władzy, widzimy rzucone oskarżenia, spotkania, słuchamy plotek, oglądamy filmy z publicznymi przysięgami i przemowami starszyny. Niejeden etnograf 20 lat temu oddałby wiele, by być świadkiem takich publicznych sytuacji.

Powyższe kilka zdań to przede wszystkim zaproszenie do dyskusji. Czy mamy do czynienia z definitywnym zmierzchem zwyczajowego prawa romskiego i jego najwyższej instancji? Czy wręcz na odwrót, procesy tożsamościowe, transnarodowe, modernizacyjne rewitalizują tę funkcję, która adaptuje się do nowych warunków? I o co w tym chodzi?

Prof. Marcin Szewczyk, *Czy potrzebujemy strategii na rzecz Romów?*

Romska strategia Unii Europejskiej znajduje odzwierciedlenie w strategiach krajowych zarówno państw do niej należących, jak też i sąsiadujących (np. Ukraina). Pośrednio z jej istnienia wynika wsparcie finansowe mające podnieść poziom życia Romów i włączyć ich w główny nurt społeczno-gospodarczy Europy. Od lat badania FRA wskazują jednak na brak zmian w zakresie dyskryminacji i antycyganizmu, które są istotnymi składnikami każdej romskiej strategii. Tymczasem samo istnienie bezprecedensowej unijnej romskiej strategii mocno na nich wskazuje, jako na obiekt odrębnej etnicznej polityki publicznej, eksponując ich i w jakimś stopniu tym samym piętnując.

Dr Emilia Kledzik, *Gorzowskie archiwum Papuszy – omówienie.*

1 grudnia 2020 roku odbyło się uroczyste przekazanie tzw. „gorzowskiego archiwum listów Bronisławy Wajs-Papuszy” przez Lubuski Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie Wielkopolskim. Oznacza to, że po 24 latach, które upłynęły od chwili, kiedy Jerzy Ficowski sprzedał to archiwum Stowarzyszeniu Twórców i Miłośników Kultury Cygańskiej w Gorzowie Wielkopolskim, ten ogromny zasób informacji o życiu i twórczości Papuszy trafił w ręce badaczy i wszystkich zainteresowanych. Prezentacja omawia zawartość archiwum i zarysowuje perspektywy badawcze, które się z nim wiążą.

Dr Kamila Fiałkowska, Dr Ignacy Józwiak, Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *Aktywność online, cyfrowe rodzinowanie i nadawanie sensu pandemii wśród polskich romskich Świadców Jehowy.*

Prezentacja opiera się na wstępnych wnioskach z badań wśród transnarodowych wspólnot polskich Romów w Polsce, Anglii i Niemczech. W warunkach pandemii, nasze badania w dużej mierze odbywały się online, co pozwoliło zaobserwować rolę jaką „romski internet” pełni w zachowaniu, negocjowaniu i podważaniu tradycyjnych wartości, relacji władzy oraz ustanawiania granic pomiędzy Romami i Gadziami. W okresie pandemii i *lockdownu* mieliśmy do



Fot. Natalia Gancarz

czynienia z różnymi internetowymi rytuałami (w szerokim rozumieniu tego słowa), spotkaniami rodzinnymi i innymi zabiegami mającymi na celu przełamanie poczucia niepewności, separacji i wyrwy w życiu codziennym. W tym kontekście patrzymy na aktywność Romów-Świadków Jehowy, która z jednej strony wpisuje się w globalne zjawisko internetowej mobilizacji doby pandemii, a z drugiej wywołuje szereg pytań o zgodność (lub jej brak) zasad i dogmatów Królestwa ze społecznymi oczekiwaniami utożsamianymi z romską kulturą i tradycją. W kontekście *lockdownów* i postępującej cyfryzacji duże znaczenie ma technologiczne zaawansowanie Świadków (spotkania online, aplikacje do studiowania Biblii) oraz podkreślana przez nich tolerancja i gotowość głoszenia „Słowa Bożego” w różnych językach (w tym w różnych dialektach języka romskiego). Prowadzi to nie tylko do licznych konwersji, ale również do tego, że aktywność Świadków jest w środowiskach romskich dostrzegana i komentowana. Pytania, na które w chwili obecnej nie mamy gotowych odpowiedzi, to: czy popularność ruchów apokaliptycznych wśród Romów może przyczynić się do rozmycia granicy pomiędzy Romami i Gadziami? Jak jest to postrzegane przez Romów, Gadziów, Świadków i nie-Świadków? Czy etycznym w ogóle jest podejmowanie tego tematu z naszymi rozmówcami i rozmówczyniami?

Dr Wojciech Szymański, *Romska sztuka współczesna. Twórczość Małgorzaty Mirgi-Tas.*

Ponoć w sztuce wszystko już było. A jednak. Od kilkunastu lat świadcujemy powstaniu i krzepnięciu nieznanego dotąd fenomenu: romskiej sztuki współczesnej. Zwłaszcza Europa Środkowo-Wschodnia, w tym Polska, pochwalić się może liczną reprezentacją współczesnych romskich artystów i artystek. W referacie przedstawiona i sprobemyzowana zostanie twórczość Małgorzaty Mirgi-Tas, której głos stał się w ostatnich latach jednym z najbardziej doniosłych na współczesnej scenie artystycznej. Na przykładzie wybranych wystaw i cykli prac (m.in. „Wesiune thana”, „29. Ćwiczenia ceroplastyczne”, „Wyjście z Egiptu”) ukazane zostaną kluczowe zagadnienia podejmowane przez artystkę i – jednocześnie – dobrze egzemplifikujące romską sztukę współczesną w ogóle, takie jak: dekolonizacja muzeum, apropriacja medium fotografii czy re-apropriacja wizerunku i odzyskiwanie historii.

Sonia Styrkacz, *„Moja kultura to nie twój kostium” – o zawłaszczeniu kulturowym.*

Celem wystąpienia było pokazanie tematu zawłaszczenia kulturowego Romów, jako problem społeczny i element kolonialny. Prezentacja pokazuje przykłady zawłaszczenia tożsamości oraz kultury Ro-

mów, ale także wskazuje na ruch przeciwko temu procederowi. Niniejszy temat wpisuje się w temat pracy doktorskiej: *Gypsy lifestyle i percepcja przez Romów*. W prezentacji wykorzystano materiały z Internetu oraz cytaty z wywiadów.

Monika Szewczyk, *Relacje romsko-łemkowskie we wspomnieniach Łemków i Romów.*

Wystąpienie podejmuje tematykę roli historii mówionej w badaniach o życiu codziennym Romów i Łemków, jak i również udziału Romów w przymusowych przesiedleniach w czasie Akcji „Wisła”. Historia mówiona pomaga w sytuacjach, gdy brak pisanych źródeł historycznych, ukazuje specyficzną perspektywę słabo reprezentowanych lub marginalizowanych grup społecznych. Zachowane relacje ludzi o przebiegu ich życia, przemyślenia dotyczące własnego życia i innych ludzi ukazują nam jak społeczności lokalne bezpośrednio zaangażowane w różnorodne zdarzenia i procesy widzą siebie i swoich sąsiadów.

Dr Ewa Kocój, *Romska tradycja czy nowe tradycje wynalezione? Kołędowanie z niedźwiedziem w Valea Trotusului w Rumunii.*

W Dolinie Trotusului, we wschodniej Rumunii, od przeszło 200 lat odbywa się zwyczaj kołędowania zwany tańcem niedźwiedzi. W pamięci mieszkańców początki zwyczaju wiążą się z Cyganami/Romami, którzy pojawili się w dolinie z żywymi niedźwiedziami w czasach niewolnictwa. Na przestrzeni lat zwyczaj kołędowania przechodził różnorodne przeobrażenia, stając się współcześnie spektaklem odgrywanym przez ludzi w niedźwiedzych skórach. W każdym roku gromadzi ogromną ilość tancerzy i widzów przybywających nie tylko z całej Rumunii, ale i za granicą. W spektaklu bierze udział kilkanaście grup, w tym wciąż grupy romskie. Są one prowadzone przez vataha, czyli szefa nadzorującego cały taniec niedźwiedzi i posługującego się różnymi artefaktami, w tym specjalnymi kijami prowadzącymi niedźwiedzie. W narracjach mieszkańców Valea Trotusului pojawiają się różne wypowiedzi związane z historią zwyczaju. W referacie przedstawię genezę i przebieg zwyczaju, jak również nowe tradycje wynalezione dotyczące jego początku. Omówię też historię wpisu zwyczaju na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, która zakończyła się niepowodzeniem. Przedstawię też próby instytucjonalizacji zwyczaju – jego osadzenie w instytucjach kultury, jak również w kulturze po-

Fot. Natalia Gancarz



pularnej – w twórczości tradycyjnych i nowych mistrzów rzemieślników i plastyków.

Dr Magdalena Krysińska-Kałużna, *Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie. Olsztyn.*

„Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie” jest projektem realizowanym przez fundację Art Junction we współpracy ze Stowarzyszeniem Kultury Romskiej „Hitano” w Olsztynie, Integrycyjnym Stowarzyszeniem „Sawore” w Nowej Hucie, Komitetem Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie oraz Ritą Lindanger AS z Oslo (z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego z Funduszy EOG). Składa się z trzech części: pierwsza dotyczy relacji romsko-nieromskich w Olsztynie, druga w Nowej Hucie, trzecia ma charakter warsztatowo-podsumowujący i odbędzie się za rok w Tarnowie. Wystąpienie będzie dotyczyło części pierwszej, realizowanej w tym roku w Olsztynie. Opowiemy o rozmowach przeprowadzonych z Romami i nie-Romami na temat przestrzeni miejskiej i wpisanych w nią relacji sąsiedzkich, o mapie, która powstała w wyniku zebranych relacji, o wspólnym spacerze naszych rozmówców i towarzyszących mu wydarzeniach.

Katarzyna Czarnota, *Analiza polskiej polityki wobec imigrantek i imigrantów romskich z Rumunii w latach 1990-2004. Wytwarzanie tymczasowości.*

Tematem wystąpienia była polska polityka migracyjna w latach 1990-2004 przedstawiona z perspektywy rezultatów decyzji państwowych podejmowanych wobec Romów rumuńskich. Autorka przedstawiła wnioski z analizy dokumentów i materiałów zgromadzonych w archiwach (m.in. straży granicznej, PCK, policji) jednocześnie ilustrując etapy urasowania i wytwarzania „tymczasowości”, jako kategorii wykluczającej z możliwości realizacji podstawowych praw i potrzeb.

Anna Tomczyk, *Co się stało w Mielcu? Awantury na romskim osiedlu.*

Wystąpienie dotyczy sytuacji, do której doszło w czerwcu br. pomiędzy społecznością romską i polską. Podczas wykładu został poruszony temat dotyczący przyczyny zaistniałej sytuacji, a także przebiegu i postawy przedstawicieli poszczególnych instytucji wobec napotkanego problemu. Zostały poruszone również planowane działania, które mają na celu zacieranie granic międzykulturowych pomiędzy tymi społecznościami.

Prof. Barbara Weigl, *Upředzenia wśród Polaków. Czy jest coś do zrobienia i czy potrafimy to zrobić?*

Wystąpienie poświęcone jest analizie trendów w postawach Polaków wobec Romów na przestrzeni lat. Porównane zostały dane opisowe z makro-sondaży na dużych próbach z badaniami psychologicznymi próbującymi wyjaśnić emocjonalny mechanizm upředzeń. Ostatnia część wystąpienia dotyczyła możliwości przeciwdziałania upředzeniom etnicznym, zwłaszcza w grupach młodzieży.



Fot. Natalia Gancarz

Podobnie jak w poprzednich dwóch latach w trzecim dniu Konferencji (niedziela) uczestnicy udali się autokarem trasą, jaką poprzednimi laty przejeżdżał konny tabor. Odwiedziliśmy masowe groby i miejsca straceń w Żabnie, Borzęcinie Dolnym i Szczurowej.

Warto dodać, że dodatkowym elementem tarnowskiej Konferencji, nawiązującym do tematyki mniejszościowej jest miejsce obiad – restauracja „Stara Łaźnia” mieszcząca się w zabytkowej łaźni żydowskiej ocalałej jako jeden z niewielu budynków znajdujących się niegdyś na terenie wielkiego tarnowskiego getta.

Projekt realizowany dzięki dotacji przyznanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach Programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030.

¹ Początkowa nazwa projektu: *Cygański Tabor Pamięci*. Organizatorami Taboru od początku było Muzeum Okręgowe w Tarnowie i Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Romów w Tarnowie. Od 2016 r. w organizację włączył się Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie.



Fot. Natalia Gancarz

Maškrethemytko Rypyrybnytko Taboro Romengro 2021 III Konferencja Taborowo



Kerdo 1996 bersiestyr projekto *Maškrethemytko Rypyrybnytko Taboro Romengro*² dre 2019 berś sparudzja peskry formuła. Ke dova ciro Taboro isys rekonstrukcja tradycyjno taboro romano, savo tradelys pełde varykicy dyves dromenca dre Małopolska nadur Tarnowatyr. Same vagestyr idea Toboroskry isys kaj tre rypyreł zagłada Romengry (Samudaripen) dre ciro syr isys nazizmo. Taboro obradelys śtety kaj isy masowa groby zamarde Romengre, pełde dawa organizatory kerenys łaćhi buty rypyrybnytko pał zamarde manusiendyr. Thode isys pomniki: pe śteto egzekucja i jekhto garuiben Romen dre Veś Borzęcko (paś Borzęcin Dolny dre powiatio brzesko); pe cmentaro dre Borzęcin Dolny, kaj przeligirde i garude szczątki zamarde manusiengre; pe cmentaro dre Żabno, kaj garude saveś 50 zakariedyne adoj manusien; dre Szczurowa, kaj isy prawdopodobnie najbaredyr dre Polska zbiorowo mogiła zamarde Romengry (93 zamarde manusia, savengre łava zachindłe isys dre parafialno pustik *Liber Mortuorum* dre lipco 1943 berś). Grupa varykicydesia Roma i vavir manusia łaćhe Romenge, tradelys phurane vurdnenca grajenca i neve vurdnenca, zarykireny pes dre vavirćhane śtety, a dre ostatnia bersia kerelys peskro stało obozowisko dre Szczurowa, dre phurano dworsko parko.

Dre 2019 berś organizatory sparude do siukar tradypnytko formuła Taboro pe śtetytko rakhiben pał saro syklakirde manusiengro, save załen pes romane historia i kulturasa. Phurani formuła vydya pes jekhe rygatyr phary ke organizacja, a vavire rygatyr kuty anachroniczno pał względo kaj barion wymogi pał komforto sojibnytko, zwłaszcza romane manusiengro save adoj przytradenys. Adzia właśnie dzipen wymusindzia pe organizatorendyr rezygnacja dofe formułatyr kaj isys uzasadniono teatralizacja rypyrybnytko

ko projekto. Współczesne Romenge nawygody dre szatra, moryben teł krano pe powietrze, keraiben pe jag, otradypen komary czy mrówki i thuv jagatyr kerde pes phare ke vrykiryben. Javia ciro pe śtetytko dodziapen ke ciacipen historyczno i obyczajowa zawitości romane społecznościakry, savenca załen pes współczesno romologia.

Dabersitko edycja Taboro (24-26 wrześnio), a adzia ciaciu-nes Taborowo Konferencja, syr da rakhiben isy kana khardo, isys barvali dre informacji i tematy manusiengre kaj adoj javne. Pełde dawa kaj materiało konferencjatyr planinas te vydeł dre tomo 14 „Studia Romologica”, tełał przethovava dre skróto tematy, save isys adoj prezentowana i dyskutowana.

Gił zaplanowana wystąpieni prelegentengre uczestniki dre Konferencja zapryńćkirde pes sparude stało ekspozycjasa Roma. Historia i kultura, savi 1990 bersiestyr isy udostępniono dre tarnowsko Muzeum Etnograficzno (oddziało Muzeum Okręgowo dre Tranów).

Konferencja zacznindzia pes filmostyr (20 minuty), savo kerdzia wybitno muzykolożka, specjalistka pał romani muzyka Anna G. Piotrowska, Romane cymbały, savo komentynelys konsultanto filmskro Paweł Lechowski. Filmu ophenel pał geneza cymbały, pał dova kaj basiavelys pes pe da instrumento i prezentynel basia-ibnytko vavirćhane rygendyr dre Europa.

Dyves konferencyjno isys kerdo sobotake. Pełde dova kaj referenty sygedyr bićhade abstrakty peskre tematendyr, tełał sykavav Tumenge kaj te zapryńćkiren pes sostyr isys poszczególna referaty, adzia syr isys ulino dawa dre programo Konferencjakro.



Fot. Natalia Gancarz

Sonia Styrkacz, „Miry kultura to na tyro kostumo” – pał zawłaszczanie kulturowo.

Celo da wystąpenio isy kaj te sykaveł temato zawłaszczanie kulturowo Romengro, kaj isy problemo społeczno i elemento kolonialno. Prezentacja sykaveł przykłady zawłaszczanie tożsamość i kultura Romengry, ale też sykaveł kaj isy sprzeciwo pe do procedero. Temato dava ulino isy dre praca doktorsko: *Gypsy lifestyle i percepcja Romengry*. Dre prezentacja wykorzystana isys materiały internetostyr i cytaty wywiadendyr.

Monika Szewczyk, Relacji romane-łemkowska dre wspomnieni łemkengre i Romengre.

Wystąpenio dava podłel tematyka pał historia ophendli dre badani pał sodyvesytko dzipen Romengro i łemkengro, ale też pał udziało Romengro dre przymusowa przesiedleni dre ciro Akcja

„Wisła”. Historia ophendli pomoginēł dre sytuacji syr nani zachindłē źródły historyczna, sykaveł specyficznio perspektywa kuty reprezentowana albo marginalizowana grupy społeczna. Relacji manusiengre pał łengro dzipen, przemyśleni peskre dzipnatyr i vavir manusiengre sykaven jamenge syr społeczności lokalna bezpośrednio zaangażowana dre vavirchane zdarzeni i procesy dykhen pe pestyr i pe peskre sąsiadendyr.

Dr Ewa Kocój, Romani tradycja czy neve tradycji vyrakte? Kolędowanie niedźwiedziosa dre Valea Trotusului dre Rumunia.

Dre Dolina Trotusului dre wschodnio Rumunia, butedyr sye 200 bersiendyr isy kerdo zwyczajno kolędowanie kaj khareł pes kheliben niedźwiedzienegro. Manusia štetytka phenen kaj początko da zwyczajno sphandłō isy Romenca, save jekhto moło javne ke dolina dzide niedźwiedzienca dre ciro syr isys niewolnictwo pe Romendyr pe do phuvia. Pełde bersia zwyczajno pał kolędowanie przegeja vavirchane sparuibena, a współcześnie isy dava dre forma spektaklo kaj wystąpenin manusia ryde dre niedźwiedzienegro cypy. So berś skenden pes adoj pherdo manusia – zarówno doła kaj wystąpenin, syr i bary publika – na tylko cełē Rumuniatyr, ale i vavire themendyr. Dre spektaklo wystąpenin butedyr syr deś grupy, a maśkre łendyr isy też romane grupy. Isy jone poligirde pełde vataha, czyli sieratuno nadzorująco ceło kheliben niedźwiedzienegro, savo postuginēł pes vavirchane artefaktenca, pał przykłado specjalne kaštenca save poligiren niedźwiedzien.

Dre narracji manusiengre save bešte isy dre Valea Trotusului isy vavirchane ophenibena pał historia da zwyczajnoskry. Dre referato sykavava geneza i syr vydychoł do zwyczajno, ale i neve tradycji vyrakte sphandłē łeskre początkosa. Ophenava też pał historia syr da zwyczajno isys te javēł zachindłō pe lista namaterialno dziedzictwo kulturowo UNESCO, so nastety pes na udyja. Sykavava też kaj isys

Fot. Natalia Gancarz





Fot. Natalia Gancarz

próby instytucjonalizacja da zwyczajno – vkeryben łes dre instytucji pał kultura i dre kultura popularno – dre twórczość tradycyjna i neve mistrzy rzemieślniki i plastyki.

Dr Magdalena Krysińska-Kałużna, Sąsiedztwo – miro šteto pe mapa. Olsztyn.

„Sąsiedztwo – miro šteto pe mapa” isy projekto realizowano pełde fundacja Art Junction, a dre współpraca vgene: Stowarzyszenie pał Kultura Romani „Hitano” dre Olsztyn, Integracyjno Stowarzyszenie „Sawore” dre Nowa Huta, Komiteto pał Opieka pał Zabytki Ćhindytke Kulturakre dre Tarnów, Rita Lindanger AS dre Oslo (pał dotacja programostyr Aktywna Obywateli – Funduszo Themeskro finansowano Funduszendyr EOG). Isy pokerdo pe tryn kotyra: jekhto dotyczyneł relacji romane-naromane dre Olsztyn, dujto dre Nowa Huta, tryto isy warsztatowo-podsumowująco i javeła kerdy pał berś dre Tarnów. Wystąpienio dotyczyneła pał jekhto kotyr, realizowano dre dava berś dre Olsztyn. Ophenasam syr i sostyr rakirasys Romenca i na-Romenca pe temato przestrzeń forytko i relacji sąsiedzka, pał mapa, savi isys kerdy pe podstawa skendyne relacji, pał khetano spacero i so pes pał dova kerełys.

Katarzyna Czarnota, Analiza polsko polityka pał imigrantki i imigranty romane Rumuniatyr dre bersia 1990-2004. Keryben tymczasowość.

Temato wystąpienio isys polsko polityka migracyjno dre bersia 1990-2004 sykady perspektywaty save isys rezultaty pełde themeskre decyzji pał Romendyr Rumuniatyr. Autorka sykadzia wnioski analizaty liła i materiały skendyne dre archiwy (pał przykłado archiwy dre straż granzakry, PCK, hełade) i pał dava sykade isy etapy urasowienio i keryben „tymczasowość”, adzia syr kategoria savi wykluczneł możliwościaty pał realizacja podstawowa ciaci-pena i potrzeby.

Anna Tomczyk, So pes kerdzia dre Mielco? Ćhingardzia pe romano osiedlo.

Wystąpienio dotyczyneł sytuacja, ke savi dogeja dre czerwco da berś maškre społeczności romani i polsko. Dre wykłado isy poruszono temato pał przyczyna

zaistniało sytuacja, syr dova saro vydychylys i save isys postawy poszczególna instytucjengre pe da problemo. Phendto isys jeszcze pał planowana działani, save isy te rozleł granzy maškrekulturowa maškre da społeczności.

Prof. Barbara Weigl, Bango dykhipen maškre Polakendyr. Czy možna soś te kereł i czy dzinas dava te kereł?

Wystąpienio pał analiza trendy dre postawy Polakengre pał Romendyr pełde bersia. Porównana isys dany skendyne dre makro-sondaży pe bute manusiendyr psychologiczne badaniencia, save próbinenys te wyjaśninel emocjonalno mechanizmo bango dykhipen. Ostatnio kotyr wystąpienio isys pał możliwości przeciwdziałanio etniczno bango dykhipen, zwłaszcza dre grupy terne manusiengre.

Podypen syr dre duj ostatnia bersia ke pałuj, dre tryto dyves Konferencja (kurkes) manusia tradyne autobusosa dre drom, savo pełde cela bersia tradelys Taboro phurane vurdnenca grajenca. Odwiedzindziam masowa groby i štety zamarybnytko dre Żabno, Borzęcin Dolny i Szczurowa.

Trzeba adaj też te dodeł kaj dodatkowo elemento dre tarnowsko Konferencja, savo nawiązyneł ke tematyka tyknedyngre isy šteto kaj pes rakhen – kiercima „Phurani Łażnia”, savi isy kerdy dre zabytkowo łażnia Ćhindytke kaj pes urakcia pe tereno kaj isys kerdo tarnowsko getto.

Projekto realizowano pał parykiryben dotacja przydzindli pełde Ministro pał Sprawy Maškrate i Administracja dre Programo pał integracja społeczno i obywatelsko Romengry dre Polska pe bersia 2021-2030.

łum. Ania Peretka

² Vagestyr projekto kharełys pes: Romano Taboro Rypirybnytko. Organizatory taboro od początku isys Muzeum Okręgowo dre Tarnów i Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalno Romengro dre Tarnów. 2016 bersiestyr dre organizacja dogeja Komiteto pał Opieka pał Zabytki Ćhindytke Kulturakre dre Tarnów.

Fot. Natalia Gancarz



Ustrzec przed zapomnieniem

– opracowanie naukowe dra Jerzego N. Grzegorka

W ramach działań upamiętniających i popularyzacyjnych pn. „Ustrzec przed zapomnieniem” Reihe zur Erinnerungs politik „Gegen das Vergessen” powstało opracowanie naukowe autorstwa dra Jerzego N. Grzegorka, Dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającego przy Związku Romów Polskich w Szczecinku. Projekt badawczy zakładał przeprowadzenie wywiadów narracyjnych z dziesięcioma osobami z mniejszości romskiej. Romów, którzy przetrwali czas II wojny światowej. Istotnym stało się tym samym utrwalenie ich opowieści. Na podstawie zebranego materiału empirycznego dr Jerzy N. Grzegorek stworzył obszerne opracowanie dotyczące losów Romów w trakcie Samudaripen i tego, jak wydarzenia te wpłynęły na ich późniejsze życie i postawę.

Na potrzeby artykułu przeprowadzona została rozmowa z drem Jerzym N. Grzegorkiem, który realizował badania wraz z zespołem badawczym. Zapytaliśmy autora opracowania, skąd wziął się pomysł na tego typu badanie i jaki był jego cel.

„Pomysłem na badania w paradygmacie interpretatywnym badań jakościowych stała się potrzeba stworzenia przeciwwagi wobec badań w paradygmacie pozytywistycznym – ilościowym. Badania te skupiały się do tej pory liczbą pomordowanych Romów, którzy zginęli wyniku działań związanych z II wojną światową. Natomiast socjologia interpretatywna daje nam możliwość sięgania do doświadczeń w bezpośrednich relacjach z osobami i ich doświadczeniami. Możemy podjąć z nimi rozmowy na temat tamtej rzeczywistości, by rozpoznać doświadczenia z jakimi się zmagali. To daje nam zupełnie inny obraz. Wykraczający ponad liczby i charakterystykę historiograficzną ujętą w badaniach dokumentów archiwalnych” – powiedział kierownik badań.

Romska mniejszość etniczna okazała się nietłatwą grupą badawczą z wielu względów. „Ze społecznością romską jest ten problem, że od wielu wieków nie posługiwała się dokumentami osobistymi, albo tych dokumentów było tak niewiele, że nie mamy możliwości w pełni skorzystania z zawartych tam informacji. Przede wszystkim brakuje dokumentów biograficznych związanych z życiem osobowym, np. aktów urodzenia, aktów zgonu oraz dokumentów biograficznych związanych z charakterystyką całych społeczności. Mniejmy bowiem świadomość, że społeczność romska nie jest homogeniczna. Ten pogląd od zawsze sprzyjał stereotypom Roma-Cygana. To przecież różnorodność tradycji, zachowań społecznych i konotacji historycznych. Część Romów, składająca się na społeczność nomadyczną, czyli posiadającą charakter wędrowny, posługiwała się księgami, w których były zawarte informacje o życiu, śmierci, narodzinach, miejscu pobytu etc. Te księgi jednak poginęły w czasie II wojny światowej lub zostały zniszczone” – mówi dr Grzegorek. Dotarcie do tych osób było jednak niezwykle istotne z uwagi na fakt, że romskich dzieci Holokaustu zostało dziś już naprawdę niewiele, a ich wspomnienia są na wagę złota. „To, iż Romowie nie posiadali dokumentów osobistych, takich jak np. dowód tożsamości, legitymacje itp., stanowi dla nas badaczy utrudnienie. Mamy jednak sposobność sięgania do bezpośrednich relacji – narracji osób żyjących – Romów, którzy doświadczyli

czas II wojny światowej. Są to osoby w podeszłym wieku, które niedługo nieuchronnie odejdą. Rozmowy z nimi dziś, to jedyna możliwość zachowania pamięci – ocalenia jej od zapomnienia.” – dodał dr Jerzy N. Grzegorek.

„Pomysł badań zrodził się w związku z zintensyfikowaną działalnością badawczą Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu z siedzibą w Szczecinku. Ma on za zadanie propagowanie kultury, tradycji, a zatem dziedzictwa Romów oraz ich historii. Pomysł na badania został zaaprobowany przez Fundację im. Róży Luksemburg, która umożliwiła – dzięki środkom finansowym – zrealizowanie badań. Należy tu wyraźnie podkreślić, że badania zostały zrealizowane autonomicznie i na warunkach zgodnych z przyjętą przeze mnie zasadą etosu akademickiego” – opowiada o idei badań dr Grzegorek.

CELE, PRZEDMIOT I PROBLEMATYKA BADAŃ

Celem poznawczym przeprowadzonego badania było **poznanie i opisanie doświadczeń biograficznych badanych związanych z II wojną światową**. Istotnym stało się rozpoznanie doświadczeń badanych związanych z II wojną światową, uczuć wówczas zaistniałych, a które nadal towarzyszą w życiu badanym i tego, w jaki sposób doświadczenia związane z II wojną światową wpłynęły na postrzeganie świata badanych i ich dzisiejszą postawę.

Cele badawcze jakie przyświecały w projekcie zostały przez dra Jerzego N. Grzegorka zawarte w trzech podstawowych problemach badawczych. Pierwszy z nich odnosi się do tego, **jakiego rodzaju były doświadczenia Romów z II wojny światowej, jakie doświadczenia pojawiły się na ich drodze życia w tym okresie**. „Możliwym stało się opracowanie profili biograficznych badanych. Oznacza to, że oprócz interesujących nas doświadczeń związanych z II wojną światową mogliśmy skupić się również na losach biograficznych badanych obejmując czas przed i po wojenny. Interesuje nas bowiem to, w jakich okolicznościach urodził się badany, jak żył, do jakiej struktury etnicznej należał – nomadycznej (wędrującej) czy osiadłej. Zarówno bowiem historycznie, jak i społecznie i kulturowo jest to wyznacznik ich życia, funkcjonowania” – tłumaczy sposób określania celów badawczych autor opracowania.

Profile biograficzne badanych Romów wskazują nie tyle na doświadczenia w czasie II wojny światowej, ale również ich losy po wojnie. „Wiemy doskonale, że po zakończeniu II wojny światowej los Romów niejednokrotnie nie uległ znaczącej poprawie. W szczególności nie tyle egzystencjalnej, co w rozumieniu dobrostanu psychicznego. Czasami konsekwencje tego związane były z niezwykle negatywnymi doświadczeniami, które miały miejsce w czasie II wojny światowej, na przykład śmierć bliskich, odnalezienie się, poszukiwanie członków rodzin, którzy zaginęli. Od narratorów dowiadujemy się, że poszukiwani przez nich członkowie rodzin w rzeczywistości zginęli. Potem następowała dodatkowa trauma z tego powodu, ponieważ badani nie mogli odnaleźć mogił swoich bliskich” – uszczegóławia dr Grzegorek.

Drugim szczegółowym problemem badawczym są **uczucia z okresu II wojny światowej jakie nadal towarzyszą badanym**. Jak mówi sam autor i kierownik badań: „Są one dosyć trudne do sprecyzowania przez badanych, także ich analiza i interpretacja wymaga pogłębionych studiów przypadku. Uczucia były dla nas istotne w kontekście tego, jak badani je przepracowują, czy też przepracowywali tuż po wojnie. Jak również, czy te uczucia dziś do są przez nich pielęgnowane”.

Trzeci problem szczegółowy badań ukazuje **w jaki sposób doświadczenia związane z II wojną światową wpływają na postrzeganie świata i dzisiejszą postawę badanych**. „Wszystko jest konsekwencją pierwszego problemu badawczego, w którym pytamy o doświadczenia. Narracje o uczuciach wprowadzają nas w profile oceny świata i artykulację postawy jaką współcześnie badani reprezentują. Poprzez uczucia kształtuje się światopogląd, formułowanie dzisiejszej rzeczywistości, postawy wobec świata, jak i młodego pokolenia. To była kwintesencja idei tych badań” – wyjaśnia dr Grzegorek.

METODOLOGIA I ORGANIZACJA BADAŃ

Przyjętą metodą badawczą była metoda biograficzna, zaś sposobem pozyskiwania materiału empirycznego w badaniach był wywiad narracyjny, przeprowadzony z badanymi – dziesięcioma osobami ze społeczności romskiej, którzy byli bezpośrednimi świadkami doświadczeń związanych z II wojną światową oraz ze świadkami posługującymi się narracją ocalałych z II wojny światowej, w tym najbliższych im osób, członków rodzin i społeczności. Były to osoby z różnych części Polski posługujące się innymi dialektami języka romani.

Kierownik badań Jerzy N. Grzegorek powołał zespół badawczy, który przed pozyskaniem materiału został przez niego odpowiednio przeszkolony, zgodnie z poszczególnymi fazami procedury badawczej. Skład zespołu badawczego pozyskującego materiał empiryczny w postaci wywiadów narracyjnych stanowili: mgr Monika Szewczyk, mgr Iza Kwiatkowska, mgr Karolina Kwiatkowska, mgr Agnieszka Bieniek, Dorota Jaroszewicz i Krzysztof Bieniek. Były to w większości osoby pochodzenia romskiego, znające specyfikę tego środowiska, co sprzyja tego typu badaniom. Badacze pochodzą z dwóch grup romskich – Polska Roma i Bergitka Roma. Dzięki znajomości różnych dialektów języka romani zespół wspomógł realizację badań. Znajomość języka szczególnie pomocna była, gdy badani w swoich wypowiedziach przechodzili płynnie na język romani.

Przygotowując zespół badawczy do realizacji wywiadów kierownik badania przekazał badaczom umowę badawczą, którą mieli zawrzeć z badanymi oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych. Badania były realizowane w modelu partycypacyjnym, co oznacza, że badacz powracał do narracji badanych i do sporządzonych wcześniej transkrypcji. Dr Jerzy N. Grzegorek zastosował autorską metodę „spiralnego nawrotu do narracji” prowadzącą do korygowania powstającego głównego tekstu.

„Przy pisaniu tego rodzaju opracowania naukowego istotnym staje się zastosowanie modelu partycypacyjnego badań jakościowych. Polega na tym, że w trakcie pisania badacz może powracać do badanych i ich narracji, badaczy i ich interpretacji i powstającego tekstu, który dzięki temu może na bieżąco być korygowany. Powracanie do badanych i zespołu badawczego z zapytaniami, prośbami o wyjaśnienia powstałych niejasności, prośby o weryfikację zdarzeń, które musiałem powiązać z literaturą, np. pobyt Jana i Krystyny Chojnackich w getcie warszawskim i przeniesienie ich do tzw. małego getta w Gęsim Borku, co było związane z likwidacją getta siedleckiego sprzyjało potwierdzeniu z literaturą naukową. Odnalazłem bowiem opracowanie, w którym zawarte były informacje, że Romowie byli w getcie warszawskim, a następnie w „małym getcie” w Gęsim Borku. Dodatkowo to, że badani Jan i Krystyna Chojnacki opowiadali o ucieczkach z małego getta, również potwierdziło się w literaturze. Tego typu badania i ich zastosowanie poprzez model partycypacyjny umożliwiają weryfikację zdarzeń, narracji, powrotu do badanych, transkrypcji, co nadaje charakter spiralności. Powodowało to, że zespół badawczy nie zakończył badania na etapie zbierania materiału empirycznego w postaci wywiadów. Badani i badacz do końca, czyli do momentu zakończenia prac nad opracowaniem, pozostawali aktywnymi w procesie badawczym” – tłumaczy proces badawczy dr Grzegorek.

Kierownik badań wahał się, czy dane badanych Romów powinny być udostępnione w opracowaniu m.in. ze względu na obowiązujące przepisy RODO, jednak po intensywnych rozmowach z badanymi i zespołem badawczym uznał, że niewłaściwa i nietaktowna byłoby anonimizacja danych osób, które chcą, by przedstawiano ich z imienia i nazwiska. Badani nie chcieli „figurować” pod pseudonimami czy „numerami” w opracowaniu badawczym mówiącym o ich losach. Z kolei zespół badawczy wraz z kierownikiem badań chcieli uniknąć precedensu skrajzeń badanych Romów z procesem dehumanizacji, którego doświadczyli w trakcie II wojny światowej m.in. poprzez nadawanie numerów w obozach koncentracyjnych i obozach pracy. Badani Romowie to: Krystyna Chojnacka, Jan Chojnacki, Jan Paczkowski, Michalina Kunicka, Stanisław Stankiewicz, Adela Głowacka, Edward Dunka, Ferdynand Mirga, Katarzyna Bołdyzer, Małgorzata Prusak. Z dokładnymi profilami biograficznymi badanych czytelnicy mogą zapoznać się w opracowaniu.

NARRACJE OCALAŁYCH:

PROFILE BIOGRAFICZNE BADANYCH

Pierwszy podrozdział części empirycznej opracowania dra Jerzego N. Grzegorka poświęcony został interpretacji biografii badanych. Zawierają się w nim informacje o datach i miejscu urodzenia, ówczesnego i obecnego zamieszkania, tożsamości związanej z przynależnością do społeczności – określanej grupy etnicznej, losach związanych z II wojną światową, losach powojennych oraz drogach edukacyjnych. To informacje, które udało się zebrać podczas wywiadów narracyjnych. Rozdział ten obejmuje profile biograficzne badanych Romów rozpatrywane w trzech ujęciach: **drogi życiowe przed wojną; bezpośrednie doświadczenia z II wojny światowej oraz losy po zakończeniu wojny**. „Wśród badanych znajdują się osoby, które urodziły się np. w 1942 roku. Jak takie małe dzieci mogą pamiętać te wydarzenia? Sięgają pamięcią do narracji bliskich, którzy ocalili i przekazywali na bieżąco informacje o doświadczeniach własnych i ich dzieci. Dowiadawali się też szczegółów od członków swoich rodzin. Na etapie dorastania temat był rozpatrywany przez rodziców, ciotki, wujków itd.” – tłumaczy dr Grzegorek.

Małgorzata Prusak, jedna z badanych tak opowiadała o swoim życiu przed i po drugiej wojnie światowej: „Najpierw myśmy



Adela Głowacka, fot. archiwum prywatne

mieszkali w barakach, jak moja mama nie dała rady chodzić do Czechosłowacji, bo ona handlowała ciuchami, później było zabronione. (...) Sprzedawała pościele, tak dorabiała. Jak już to się skończyło to wróciliśmy do Kacwina, bo babcia tam miała drugi dom, koło mostu. Byłam ciekawa czy jeszcze istnieją te domy. Oni wszystko rozwalili, to gmina na pewno. Wszystko zrównali z ziemią tylko został dom Jaśków”.

W tym rozdziale opracowania badawczego możemy poznać formy radzenia sobie badanych i ich rodzin w trakcie II wojny światowej. Małgorzata Prusak: „Bardzo ciężko, nie było pracy, tylko z muzyki żyli, wesela... Chodzili do ludzi, kopali ziemniaki. Pamiętam moja babcia z nami chodziła po grzyby, myśmy to sprzedawali. A babcia moja, mojej mamy matka umiała naprawiać piece chlebowe i często to robiła ludziom. Zawsze jak były żniwa to przywozili nam ziemniaki, jarzyny wozem konnym. Czasem pół świni, tyle to pamiętam. Zawsze mówili Jankowa na moją babcie. Bardzo ją lubili na wsi. Zawsze jak im się piec zepsuł to ona szła i naprawiała, gliną oblepiała. Później nie chciała pieniędzy tylko jedzenie, to tam, sera, masło, chleb co upiekli dawali babci. Z tego żeśmy się utrzymywali”.

Za pośrednictwem opracowania naukowego dra Grzegorka możemy zapoznać się także z życiem Romów podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu we wschodniej części kraju. Badana Michalina Kunicka tak wspomina ten czas: „Tam było bardzo dużo Ukraińców w Bieszczadach. Zaraz po wojnie, jak te ziemie odzyskane, tak się mówiło, taki dobrobyt, zachód. Jak tych Ukraińców wysiedlili tu na zachód – Biały Bór, Bielica, to te mieszkania po nich zostały puste. U babci też nie było miejsca. W jednym pokoju było nas chyba dziesięć osób, no bo wujkowie ciotki, babcia. I po tych Ukraińcach dostaliśmy mieszkanie

w Cisowcu, zaraz za Baligrodem. Bardzo ładna wioseczka, tam było trzynaście domów, z tego co pamiętam”.

To również informacje odnoszące się do dróg edukacyjnych badanych Romów. Jak wspomina ta sama badana: „W tym czasie nie było prądu, do szkoły trzeba było chodzić pięć kilometrów przez wertepy, przez góry, bo tu tereny góryste. Mama goniła nas do szkoły. Najbardziej to zapamiętałam, dla mnie to było wszystko”.

Kolejnym z podrozdziałów w opracowaniu naukowym „Ustrzec przed zapomnieniem” autorstwa dra Jerzego N. Grzegorka jest PROFIL NARRACJI O DOŚWIADCZENIACH BADANYCH ZWIĄZANYCH Z II WOJNĄ ŚWIATOWĄ.

To podrozdział poświęcony analizie i interpretacji doświadczeń bezpośrednio związanych z okresem II wojny światowej. Został podzielony przez autora na następujące wymiary: **ZNIEMOWLENIE; UCIECZKI; DESTRUKCJA ŻYCIA; MORD; ŚMIERĆ BLISKICH; UKRYWANIE SIĘ PO LASACH; „ZDZICZENIE LUDZI”; GŁÓD; KOLABORANCI I WSPY; WYBIERAM WOLNOŚĆ – UCIECZKA OD POBORU; PODEJMOWANIE RYZYKA DLA DRUGIEGO CZŁOWIEKA; LUDZKA POMOC.**

Pierwszy z opisywanych wymiarów jest **zniewolenie**. Nawiązuje do przebywania badanych w obozach pracy, obozach zagłady, obozach koncentracyjnych oraz odwołań badanych do opowieści własnych rodziców o ich narodzinach w getcie. Jan Chojnacki tak wspominał ten okres: „W getcie byliśmy, w Warszawie. Potem nas odwieźli do Gęsiego Borku za Siedlcami. Jechaliśmy z rodziną. Rodzice byli, wszystkie dzieci. Niemcy nas prowadzili”.

„Tam nas więcej było Romów, Żydów i nas tam nazbierali, wszyscy tam byliśmy razem. No i jak to Niemcy. Kto im się nie podobał to wybijali. Wujek mój, taty brat rodzony, to młode małżeństwo było. Jak tych Żydów wywieźli, już nie wracali. mówili, że na roboty... zostały łózka, nieśli je do takiej szopy i tam poszedł ten wujek, chciał sobie wziąć to łóżko, jak tam leży wyrzucone. Zastrzelili go i tyle. Niemcy najechali akurat. Tatuś patrzył i wujek jak go zastrzelili” – wspomina z kolei Krystyna Chojnacka, żona Jana Chojnackiego, która jako dziecko wraz z nim znalazła się w getcie warszawskim, skąd przeniesiono ich do getta siedleckiego w Gęsim Borku. Mówiła o tym tak: „Nie pamiętam, ale sporo tam byliśmy. Żydzi byli i my. Dużo też Romów naszych było i byli niemieccy Cyganie – Sinto. Jeden nas uratował. Też był Cyganem, ale niemieckim, ich tam nie ruszali. Oni przyjechali dużymi samochodami, wszystkich Żydów pozabierali i nas tak samo. Przyjechali, wszystkich Żydów wywieźli, tam taki duży plac był, właśnie tam, gdzie wujka zabili, las... Muszę sobie przypomnieć...” (płacz /J.N.G. przyp.).

Z kolei Edward Dunka wspominał umieszczenie swojej ciotki w dwóch obozach koncentracyjnych, w tym prawdopodobnie w obozie w Treblince: „Miała numer, pokazywała matce. Ona była chyba w dwóch obozach, z tamtych miejsc ją przemieszczali” – powiedział.

Badani wspominali również oderwanie od rodziny i przydzielenie do ciężkich robót, które prowadziło do zagubienia i niemocy, co podkreśliła Adela Głowacka słowami: „Tak, tak. A moją siostrę wzięli do okopów. Ciotkę Helę. Do Czarnego Dunajca. Biedna nie wiedziała gdzie iść i co robić. Chwycili i tam kopala doły”.

Drugi z opisywanych wymiarów stanowią **ucieczki**, czyli doświadczenia związane z ucieczką z miejsc uwięzienia. Jan Chojnacki wraz ze swoją przyszłą żoną Krystyną Chojnacką i swoimi rodzinami uciekli z „małego obozu”, będącego podobozem siedleckim w Gęsim Borku. Opisał to doświadczenie w następujący sposób: „Potem uciekliśmy stamtąd. Późno było, on był na

warcie, ten niemiecki Cygan i powiedział nam kiedy mamy uciekać. Wtedy siatkę przecięliśmy i uciekliśmy do lasu i w lasach się chowaliśmy”. „Co tam było, to na plecy brali rodzinami i uciekliśmy do tego lasu. Bracia, siostry, dzieci, które były żonate już, wszyscy razem. Takim sposobem się uratowaliśmy” – dodała Krystyna Chojnacka.

Kolejny wymiar opisuje **destrukcję życia** społeczności romskiej. Zarówno tej prowadzącej osiadły tryb życia, jak i nomadycznej. Destrukcja wynikała z niszczenia domów romskich wraz z całym ich dobytkiem i uniemożliwieniem taborowej wędrówki. Badana Małgorzata Prusak mówi o tym w następujący sposób: „Niemcy niektórzy byli dobrzy, przynosili nam ciuszki. Ja pamiętam takie czerwone ciuszki miałam, spódniczkę i bluzkę. Nieraz nawet jedzenie nam przynosili, bo mama w „Trzech Koronach”, w tej knajpie u Niemców pracowała przy garach. Później Niemcy cholera wie co im odbiło, przyjechali i zabrali nas i spalili nam dom”.

Wymiar odnoszący się do opisu **mordu** ukazuje ogrom tragedii jakiej doświadczyli Romowie w czasie II wojny światowej, tracąc swoich najbliższych, nierzadko widząc ich śmierć na własne oczy. Edward Dunka wspominał zdarzenia zasłyszane od swojej matki i ciotek: „Siostry mojej matki, ojciec mojej matki wszyscy zginęli niedaleko swojego domu. Moja mama przed wojną mieli dom, kawałek ziemi. Pracowała moja mama na polu. Jak powstała wojna oni się wszyscy kryli, bo przed dłuższy czas matka to ciężko wszystko przechodziła. Z mojej mamy rodziny prawie wszyscy zginęli. Jej ojciec, trzy siostry, babka. Brat mojej matki musiał kopać grób dla siebie, swojej matki i ojca, a ludzie z sąsiednich domów to wszystko widzieli. Mówili, żeby moja matka do lasu uciekła, bo bali się ją zatrzymać (ukryć /J.N.G. przyp.). To było na Ukrainie”.

Żona badanego Ferdynanda Mirgi wspomniała łapanek i okoliczności publicznych egzekucji: „Różnie, brali i wystrzelali nieraz na oczach ojca czy matkę, czy jakichś dorosłych. Jak takie dzieci były małe to nie, a tak to brali, wystrzelali, bili. Darli się (dzieci i matki/J.N.G. przyp.), ale to nic nie pomagało. Mama krzyczała w niebogłosy, a jej siostrę wzięli zabilili. Mówiła mi, że strasznie się bała, ale ona była w ciąży z pierwszym dzieckiem no i ją zostawili. Nie zrobili nic. Ale gdyby nie była (w ciąży /J.N.G. przyp.) to też by ją zabilili”.

Stanisław Stankiewicz relacjonował bezwzględność oprawców w stosunku do Romów. „Przeżyliśmy w Dominowie dzięki Niemcowi. Przyjechali też esesmani z drugim Romem, który był z Majdanka. Jedna z kobiet powiedziała po romsku „nie przyznawaj się, że nas znasz” i jego zabilili a nas nie. To był okres koszmarny dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla nas i dla żydowskiej społeczności. Oni na ulicach nie byli identyfikowani, paszportu nie masz no i koniec, zabity został. Te ludzkie uczucia gdzieś pozostały, może u niewielu osób, ale ten je miał (Nie-



Edward Dunka, fot. archiwum prywatne

mię, u którego pracowali), bo miał tego syna, którego mój ojciec chciał czarnym chlebem poczęstować. Może go sumienie ruszyło. Nie oddał nas też z powrotem do Majdanka. Przeważnie były grupy pracownicze, które wracały. Tak przeżył mój ojciec, dziadek, babcia, wujek z ciotka, mama. Kiedyś Romowie rozmawiali tylko w swoim języku, to było dla nich korzystne w przypadku, kiedy esesmani przyjechali”.

Kolejny wymiar doświadczeń obejmuje doświadczenia **śmierci bliskich**. Autor opracowania uznaje ten właśnie wymiar za rdzeń traumy. Zarówno pojedynczych osób, jak i całej społeczności romskiej. Wymiar ten bowiem ukazuje zaistniałe osamotnienie i bezradność. Badany Jan Chojnacki pochodzący z dużej wspólnoty *Polska Roma* żyje z poczuciem rodzinnej hekatombi. „Z sześcioro braci tylko dwóch zostało. Siostry były, wszystkich wybili, poginęły. Jedna siostra została za Warszawą, tatuś ją odnalazł po wojnie. Przyjeżdżała do tatusia, ona tylko przeżyła i mój tatuś. Myśmy już byli żonaci” – wspomina. W wyniku wojny wielu Romów w bezpowrotnie straciło całe swoje rodziny.



Krystyna Chojnacka, fot. Agnieszka Bieniek



Jan Chojnacki, fot. Agnieszka Bieniek

Kolejny z wymiarów opisuje **ukrywanie się w lasach**. Romowie, którzy zawsze całą cenę próbowali chronić życie swoje i najbliższych, ukrywali się, czasem nawet przez kilka lat, w lasach. Jak pisze dr Grzegorek, było to życie na granicy śmiertelnego strachu. W trakcie wywiadu Adela Głowacka podkreśliła, że: „My sami musieli się pilnować. Wykopywali sobie takie ziemianki, chowali się. Czasami bali się do ludzi iść, bo ludzie by ich też nie przyjęli, bo się bali. Byli takie, że były dobre i przyjmowali. Chodź do nas, przyjdziecie i będziecie. To w niejednym było... I tam dawali nam jeść, robiliśmy z niemi”.

„A tam, pomogą ci... Takie były... No jakieś się dzikie te ludzie porobili. Tak. Sąsiedzy zdziczeli prosto przez tę wojnę” – Katarzyna Bołdyzer tak opisywała **zdziczenie ludzi**. Tak też autor nazwa kolejny rozdział opracowania opisując istotny wymiar doświadczeń badanych.

Permanenty **głód** był doświadczeniem praktycznie wszystkich badanych. Wymiar głodu badani opisywali w sposób skryty. Pomiędzy innymi doświadczeniami. Dało się go wyczytać między wierszami. Badani mówili o nim zazwyczaj z wielkim smutkiem. „To były straszne rzeczy, mało rzeczy pamiętam, ale z tego co wiem po wyzwoleniu miałem przez sześć, siedem lat budzenia się nocne ze strachu, dlatego, że starsi krzyczeli. Czuliśmy, że coś jest strasznego i ten paniczny strach się udzielił. Moja siostra chowała nawet chleb pod poduszkę, to gdzieś pozostało po tych wszystkich zdarzeniach, utkwilo gdzieś” – wspomina Stanisław Stankiewicz.

Kolaboranci i wyspy to wymiar dotyczący ludzi, którzy kolaborowali z Niemcami i przyczyniali się do mordu romskiej społeczności poprzez tzw. „wyspy”. Jak pisze w opracowaniu dr Grzegorek, by wydać Romów w ręce zbrodniarzy chwyтали się oni niekiedy forteli. Romowie z czasem uwrażliwiali się na nie, co pomagało im przeżyć. Badany Edward Dunka wspominał, że: „Były takie sytuacje, że przebierali się Ukraińcy co współpracowali z Niemcami za Rosjan, a Rosjanie nie mordowali Romów,

tylko ci Ukraińcy. Cukierki dawali, przygarniali i pytali się czy byli tu (Romowie). I przez to zostało pomordowanych wielu ludzi. Rosjanie chronili Romów”.

Romowie żyjąc w ciągłym strachu nie mogli ufać nikomu, uczono tego nawet dzieci, które wykonywane były w ciągłym strachu. „Pod stół się chowaliśmy, tak my się bali tych Niemców. Później chłopcy chodzili, Romowie, bali się, żeby ich nie wzięli. I mówią tak – idziemy do lasu, bo jak przyjdą tu, to nas wybiją wszystkich. Moja babcia, matki mama, mówi to chodźcie idziemy. Pozbierali wszystkich i w takiej gromadce. A babcia miała krzyżyk i szła z tym krzyżykiem przed nami. Później ktoś mówi, że tam są Niemcy i będą zabijać. Babcia położyła ten krzyżyk, bo się bali wszyscy. Ale po co szli do lasu, jak w mieszkaniu nic nie było? Mogli zostać w mieszkaniach, a tak sami sobie zrobili na złość. Poszli nie wiadomo gdzie” – wspominała trudny czas dzieciństwa Adela Głowacka. Z kolei Stanisław Stankiewicz wspominał o wydawaniu Romów na śmierć: „Mamy rodzinę w Działdowie, tam był taki ryży softys, zawsze mówili, że wydał Romów i społeczność żydowską, gdzieś ich na ulicy za miasteczkiem rozstrzelano”.

Kolejne z wymiarów odnoszą się do **ucieczek od poboru; podejmowanie ryzyka dla drugiego człowieka i pomoc**. Ochrona Romów w czasie wojny była poważnym występkiem i groziła srogą karą. Mimo tego, jak uważa dr Grzegorek, podejmowanie ryzyka dla drugiego człowieka zrodziło wymiar doświadczenia wiary i nadziei w ludzkość. „Partyzantka też nas ratowała. Było dużo partyzantów, a nawet niektóre młode chłopaki od naszych do partyzantki poszły – w imię solidarności. Nie patrzyli, znaleźli to zaraz wybijali. Niemcy trochę się bali przychodzić do lasów, bo partyzantka była. Tłukli ich zaraz. Razem walczyli, dołączyli się. Żon nie mieli, dzieci nie było, a młode chłopaki kawalery, szły do partyzantki ratować rodziny swoje. Wiedzieli, że pomagają partyzanci i oni poszli. I wróciło wielu też, ja-koś się tam ratowali każdy sobie. Włóczyliśmy się po lasach,

a zima jak była to żeśmy u gospodarzy byli” – mówiła o wojennej rzeczywistości Krystyna Chojnacka.

Kolejnym z podrozdziałów opracowania naukowego dra Jerzego N. Grzegorka stanowi profil dotyczący uczuć związanych z II wojną światową, które nadal towarzyszą badanym. Według autora stanowią one wymiary: SZCZĘŚCIA; RADOŚCI; NIEMOCY; ZADUMY; BIEDY; ŻALU; LĘKU; PANIKI.

Szczęście jakiego doświadczyli badani dr Grzegorek dzieli na dwa rodzaje: odnoszące się do przetrwania oraz do wymiaru więzi, które zostały wzmocnione doświadczeniami wojny. Idealnie opisują je wypowiedzi małżeństwa Chojnackich. „Niewielu przeżyło, a było nas tam dużo. Tatuś mówił, że dużo. Takie baraki były. Rodziny były, znajomi, dzieci małe. Teraz mam osiemdziesiąt jeden lat już, no to, ile miałam lat. Dziecko małe było. Dziękować Bogu, że się przeżyło. Bozia jeszcze nas zostawiła tu, żebyśmy żyli” – wspominała Krystyna Chojnacka. Małżeństwo mówiło o tym, jak przeżycie wojny wzmocniło ich więzi. Jan Chojnacki: „Razem się chowaliśmy. Ile tam ona miała, może ze trzy, cztery lata, to zakochała się we mnie (badany roześmiał się /J.N.G. przyp.)”. Krystyna Chojnacka: „(...) człowiek tam wiedział co to kochanie znaczy. Tyle że się bawił razem. Jego tatuś, razem wszyscy byli na miejscu”.

Wymiar **radości** występował wśród badanych w sytuacji odnalezienia po wojnie swoich bliskich, członków rodziny. Tak wspominała proces poszukiwań żona Edwarda Dunki: „Zostawiali po sobie znaki, gdzie, co jak na drogach. Były takie miejscowości, gdzie co jakiś czas zjeżdżali się Romowie i szukali swojej rodziny, miejscowość w Polsce na zachodzie Brochów, to była taka przystań. We Wrocławiu tak samo Austriaki (inna grupa z odrębnym dialektem języka romskiego /J.N.G. przyp.) się tam spotykali. I nie tylko Austriaki, Cyganie z różnych szczepów. Ktoś przyjeżdżał i się rozpytywali o rodziny. Razem mieszkali w tej miejscowości, obozowali i szukali swojej rodziny. Tak się dużo rodzin odnalazło. Radości nie było końca”.

Kolejny wymiar doświadczeń został przedstawiony jako **niemoc**. Odnosiła się ona do podmiotowej słabości, braku sprawczości i możliwości podejmowania przeciwdziałania, słabości człowieka, który nie był w stanie ochronić swoich najbliższych. Uczucie niemocy wzmocniał również brak wiedzy o tym, gdzie pochowano bliskich. „Pamiętam, że Niemcy nas strasznie gonili. Nieraz nas zabierali, żeby drzewo układać. Donosiliśmy, a oni układali. Takie małe dzieci brali do roboty Niemcy w tym obozie za Nowym Targiem. Nawet nie wiem, jak się nazywa. Brali do przymusowej pracy. Ojciec się tam zaraził tyfusem. Jak wróciliśmy, nie było leków, zabrali go do Nowego Targu do szpitala i tam umarł. Myśmy ojca już nie widzieli. Pochowali go w Nowym Targu nie wiadomo gdzie, ja tam byłam szukałam grobu ojca, ale nie znalazłam. Nawet ksiądz nie wiedział. Pamiętał mamę, nas jako dzieci, ale nie pamiętał gdzie ojciec pochowany. Pamiętam babcię jak z nami strasznie płakała, jednego syna miała, ojca mego. To trudno wytrzymać” – wspominała tragiczne wydarzenia Małgorzata Prusak.

Zaduma towarzysząca badanym, interpretowana przez autora opracowania jako odmiana smutku wynika z wiedzy o zagładzie własnego społeczeństwa i najbliższych. Rodzi się, zdaniem autora, szczególnie wśród badanych, którzy nie doświadczyli głębokiego i narastającego uczucia gniewu związanego z tym, co ich spotkało w czasie wojny. Krystyna Chojnacka mówiła: „Niespecjalnie wspomina się obecnie. Nie mówimy już o wojnie”. „Teraz ci starsi ludzie to prawie powymierali. Nie gadają tak teraz” – dodał jej mąż, Jan Chojnacki odnosząc się do pytania, czy w obecnych czasach wspominają jeszcze wojnę i to, co się im wówczas przytrafiło.

Wymiar uczucia **biedy** wskazywali wszyscy badani bez wyjątku. Bieda bowiem towarzyszyła im permanentnie, była nieodłącznym towarzyszem życia. Często o przetrwaniu decydowała zaradność i rzadkie umiejętności, które mogły przynieść pomoc. Córka Adeli Głowackiej tak wspominała jak radzono sobie w jej rodzinie: „Zawsze jakieś bardzo przykre rzeczy, że nie chcieli o tym rozmawiać, bo to było straszne dla nich. Ciotka moja, Zofia Wiśniewska, całą wojnę była w obozach. Była w Oświęcimiu, potem w Ravensbruck, w Buchenwaldzie. Jak do niej chodziłam jako dziecko, taka dziewczynka dwanaście, trzynaście lat i się jej pytałam, to ona nie chciała nawet rozmawiać na ten temat. Tylko mówiła, że ciężko było (tu dopytując o to stwierdzenie dowiedziałem się, że odnosiło się ono wprost do głodu /J.N.G. przyp.), że te łupiny jedli, jak dali. Że tam wyszła za mąż za Cygana. Ja mówię, po co ty sobie wzięłaś chłopca, ciociu. Tu wojna, obóz, a ty sobie bierzesz jakiegoś człowieka jeszcze. A ona mówi – Jakbym go nie wzięła w obozie, to bym zginęła z głodu. Bo mężczyźni potrafili jakoś szybciej sobie to jedzenie zorganizować. Tata mój cały czas takie przykre rzeczy wypierał. Ojciec nam opowiadał, przekazał nam, że musimy się interesować jedno drugim, że musimy sobie pomagać. To było takie przeżycie okropne”.

Kolejnym wyodrębnionym przez autora uczuciem jest wymiar **żalu**, który łatwo pomylić z gniewem. „Jak młodzi Romowie przysłuchiwaliśmy się autentycznym opowiadaniom, straszonym, niekiedy koszmarnym. Mówiono też o Romach zabitych, gdzie ziemia się ruszała. Ciąta były cienko przykryte ziemią, że część rannych jeszcze się ruszała. (głośnie westchnięcie /J.N.G. przyp.). To jest trudno opowiadać. Nie będę opowiadał o tych koszarach. Wydaje mi się, że dużo jest już obecnie żalu wewnętrznego, nie tylko mojego jako dziecka Holocaustu, ale tych starszych, o to, że to zostało zdegradowane, może nawet nieświadomie” – wspominał Stanisław Stankiewicz.

Koszmary autor identyfikuje jako inny wymiar lęku, które towarzyszy badanym nie tylko podczas snu, ale i na jawie. Dr Grzegorek zwraca uwagę, że koszmar towarzyszył również tym, którzy podjęli się poszukiwania śladów zbrodni na własnym społeczeństwie. „Część Romów, która przyjechała do obozów była bezpośrednio zagazowana, zabijana, bo to była najłatwiejsza sprawa. Mam tę dokumentację. Romowie nigdy nie płakali, że byli bardzo eksterminowani, natomiast każdy chciał swoje, części, procenty zachować (dane o ofiarach wojny /J.N.G. przyp.). To jest taka manipulacja. Wszystkie elementy wykorzystywane są nie fair. Nawet do dzisiejszego dnia mamy to w sobie, że jak nie udowodniono, że Rom zmarł czy został zabity, nie mówimy o tym, że jest ofiarą. Wszyscy inni chcieli być jak największymi ofiarami” – mówi o zapomnianym Holokauście Stanisław Stankiewicz.

Ostatnią odmianą lęku wyodrębnioną przez autora opracowania jest **panika**, która przybiera postać trwogi w sytuacji w jakiej znaleźli się Romowie w czasie II wojny światowej. Towarzyszyła im podczas ukrywania się, by przetrwać. „To była panika. Moja świadomość jako dziecka nie była niekierowana na innych, tylko na otoczenie, to co się dzieje. Rodzice cały czas mówili cicho bądź, nie płacz, nie narzucaj się, nie idź tam. Dzieci wiedziały, że są w takich okolicznościach, a nie innych. Pod tym względem my sami siebie wytresowaliśmy i rodzice nas wytresowali. Jak ktoś, gdzieś, położyć kogoś i masz tu siedzieć, to siedziałeś. Dziś ten lęk powraca – w panice wybudzam się ze snu” – odnosi się do wymiaru paniki Stanisław Stankiewicz.

Ostatni z podrozdziałów opracowania autor poświęca analizie i interpretacji części zebranego materiału empirycznego odnoszącego się do doświadczeń, które bezpośrednio wpłynęły na postrzeganie świata i dzisiejsza postawę badanych. Dzieli je na pięć głównych wymiarów: **WSPÓLNOTA LOSU; OCALENI; ODDRODZENIE; POSZANOWANIE; KONIECZNOŚĆ ZACHOWANIA TOŻSAMOŚCI.**

Pierwszy wymiar obejmuje zagadnienie **wspólnoty losu**. Opisuje sytuacje, w których Romowie mogli liczyć na pomoc innych, wspierali się i jednoczyli w obliczu tragedii. Badana Małgorzata Prusak, tak wspominała relacje sąsiedzkie z nie-Roma: „Ludzie nam bardzo pomagali, jedzenie przynosili, mama przy wykopkach pracowała u ludzi. Dostawała ziemniaki, jak zabili świnie to i mięsa przynieśli dla nas. Bardzo moją mamę lubili w Sromowcach. Później mama sprzedała ten dom, jak tata zmarł i wróciła do swojej matki do Kacwina. Mama była z Kacwina, a tata ze Sromowców”.

Badani spotykali po wojnie Romów **ocalałych** z Holocaustu, żywili do nich najwyższy szacunek i traktowali z wielką godnością, niemal czcią. Szczególnie obozowe numery wytatuowane na ciałach ocalałych wzbudzały wielkie poruszenie. „W Oświęcimiu byli, byli. Ten od Irki dziadek był, matka była. Mieli na rękach jeszcze te numery. Pokazywali nam, opowiadali jak tam było w obozie” – powiedział poruszony Ferdynand Mirga.

Wymiar **odrodzenia** jaki wskazał autor opracowania stanowił czas po zakończeniu wojny. To czas w którym Romowie musieli zmierzyć się z tym, co zostawiła w nich wojna i nauczyć

się żyć w nowej rzeczywistości. Także z wielkim piętnem jakim było dla nich doświadczenie Holocaustu. Czas ten nie zawsze wspomniany był jednak źle. „A skąd, nie było nic. Jak przyjechaliśmy do wioski, w niedzielę ludzie do nas przychodzili, rolnicy. Ognisko się paliło, słuchali naszej muzyki. Nasze chłopa były muzykanty, to grali. Brat, mój tatuś i inni na skrzypcach, na harmonii grali. Niektórzy tańczyli, wesoło było. Po wojnie to już było wesoło, ale w wojnę było cierpienie i więcej nic, jak to wojna. I giniecie ludzi. Teraz czas na odrodzenie przyszedł. Na nowo żyć” – powiedziała Krystyna Chojnacka.

Z wymiarem **odrodzenia** autor powiązał kwestię przekazu pokoleniowego. Praktycznie wszyscy badani w swoich narracjach podkreślali jego potencjał. Jednocześnie wielu z nich przyznało, że Romowie niechętnie wspominają dziś swoje doświadczenia z okresu II wojny światowej, co w dalszej perspektywie może skutkować zapomnieniem. Stanisław Stankiewicz podkreślił, że: „Społeczeństwo zapomniało szybko koszmar, który był w czasie II wojny światowej. To jest nie do pomyślenia, że inne pokolenia nie wyedukowały dobrze swoich następców. To co w tej chwili widzimy, różne koszarne wydarzenia, które rzutują również na nas, są nieprzyjemne dla mniejszości... Jakoś nie dane było wyedukować ich żeby mieli współczucie do tych czasów, które były poprzednio. Część młodego pokolenia nie odrobiła lekcji albo część nauczycieli nie odrobiła lekcji. Część rodziców nie potrafiła wychować z atencją dla starszych. U Romów pozostało to wszystko jako coś, co było koszarne”. Romowie próbują też chronić własne dzieci i młodzież przed tym trudnym tematem. Tak jakby chcieli zaoszczędzić obrazów własnych doświadczeń.

Wymiar **poszanowania** autor opracowania odnosi do relacji badanych wskazujących powojenne odnawianie okazywania szacunku do Romów. Badani równocześnie wskazywali na wspólną tendencję zaniku szacunku. „Jak żeśmy znów jeździli po lasach, to ja już trójkę dzieci miałam. Jeździliśmy z jednego lasu do drugiego. Gdzie popadło to się stawało w lesie. Przeważnie tam w centrali byliśmy w lasach, koło Siedlec, Garwolin, blisko Warszawy. Jeździło się, cieszył się człowiek. Tam ludzie nas znali, rolnicy. Jeździliśmy do zatrzymania taborów. Tak, aż Gomułka zakazał. Wszystko było dobrze w rodzinie, bo to po wojnie. Każdy się szanował. Z obcymi się szanowali, nie tak jak teraz, że się rodziny nie szanują. Jak u Polaków, tak i u Romów po wojnie się wszyscy szanowali” – wspomina Krystyna Chojnacka. Poszanowanie odnosi się także do dążeń wewnętrznego systemu wartości i potrzeby poszanowania własnych tradycji np. taborowej wędrówki.

Ostatni z wymiarów wskazywanych przez dra Grzegorka odnosi się do potrzeby **zachowania własnej tożsamości** – „BYCIA ROMEM”, co ma związek z tożsamością etniczną i przynależnością grupową. Autor zwraca uwagę na to, że obecnie zaistniała pilna potrzeba odnowy więzi rodzinnych i społecznych wśród

Katarzyna Bołdyzer
fot. archiwum prywatne



mniejszości romskiej. Współcześnie Romowie ponownie zderzają się z ich rozpadem, co potwierdzają słowa państwa Chojnackich. „Jak między Polskimi ludźmi, tak między Romami. Kiedyś, stało nas pięć, siedem, dziesięć namiotów. Która matka pierwsza ugotowała jedzenie, bo gotowali w dużych garach, to miskę wzięli i dzieciom dali żeby nie były głodne. Dzielili się wszystkim. Dbali o siebie, jeden z drugim. Szanowali się, a teraz... Człowiek nie może się z tym pogodzić, żeby taka była nienawiść” – powiedziała Krystyna Chojnacka. Jej słowa potwierdził również mąż Jan Chojnacki mówiąc: „Starzy Romowie powymierali, a młodzież między sobą... (się kłóci – badania wzdycha z rezygnacją /J.N.G. przyp.). Oni nie wiedzą co to było. (...) Jak taboarami jeździliśmy, to wszystko dobrze było i ta młodzież była posłuszna. Jak ojciec powiedział, to były święte słowa. Tylko to osiedlenie popsuło całkiem wszystko. Zmieniało się, co rok to jeszcze gorzej i doszło aż do dzisiaj”.

ZAKOŃCZENIE

W zakończeniu opracowania dr Jerzy N. Grzegorek wyraża nadzieję na to, że podjęte w projekcie treści rozbudzą stare i zainicjują nowe dyskursy w przestrzeni społecznej. Być może będą przyczynkiem do poszerzenia tego zakresu badań. Dr Grzegorek uznał, że powstałe opracowanie to materiał który, daje szersze możliwości publikacji, dlatego wspólnie ze Związkiem Romów Polskich ustalono, że w roku 2022 ukaże się rozszerzona monografia naukowa autorstwa dra Grzegorka w tym właśnie temacie.

Zapraszamy zainteresowanych do zapoznania się z całością opracowania, które dostępne jest na stronie internetowej Związku Romów Polskich, w zakładce dotyczącej projektu „Ustrzec przed zapomnieniem” oraz na podstronie Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu.

Projekt oraz proces badawczy zostaną omówione przez dra Grzegorka również przy okazji pochówku szczątków 22 osób narodowości romskiej, którzy zostali zamordowani przez nazistów w Tarnogrodzie. Uroczystość odbędzie się na terenie Muzeum Treblinka jeszcze w tym roku, będziemy o tym informować.

PODSUMOWANIE

Opracowanie naukowe powstałe w ramach projektu „Ustrzec przed zapomnieniem” podejmuje niezwykle istotną kwestię zapomnianego Holokaustu, który zdziśiátkował Romów w trakcie II wojny światowej. Powstałe doświadczenia pozostawiły w psychice i duszy Romów ogromną bliznę. Ta bolesna wyrwa daje o sobie znać nieustannie. Kładzie się cie-



Małgorzata Prusak, fot. Anna Wachowicz

niem na ich przyszłym i obecnym życiu. Świadcstwa owych dziesięciu badanych Romów to bardzo cenny skarb, który ukazuje jak wiele wymiarów miało cierpienie ofiar Holokaustu. Opracowanie dra Grzegorka zapełnia palącą niszę wydawniczą w tematyce świadectw romskich ofiar II wojny światowej. Niestety, osób które mogą opowiedzieć o tym okrutnym czasie w historii z roku na rok jest nieuchronnie coraz mniej. Odchodząc niejednokrotnie w zapomnieniu zabierają ze sobą do grobu ogrom nauki dla wznastających pokoleń, żyjącym w świecie coraz bardziej zamykającym się na „inność”.

Agnieszka Bieniek

Romowie z Tarnobrodu czekają na godny pochówek

Historii takich jak ta jest wiele. Upłynęło wiele lat od czasów drugiej wojny światowej, a wciąż słyszymy o podobnych przypadkach. W wyniku prac budowlanych, przez zwykły zbieg okoliczności lub dzięki zeznaniom świadków odnajdywane są miejsca, w których spoczywają zapomniani Romowie. Całe rodziny, czasami całe tabory mordowane w przypadkowych miejscach. W lasach, na drogach, we wsiach i miasteczkach. Tam, gdzie akurat ich zastano. Zabijano zazwyczaj strzałem w głowę, bez ostrzeżenia i z zimną krwią. Naziści nie przejmowali się pochówkiem Romów, nikt nie dbał o ich godny wieczny spoczynek. Niekiedy kazali miejscowej ludności wykopywać doły w ziemi, do których ci mieli rzucać ciała zamordowanych i przysypywać je niedbale ziemią. W całej Polsce takich ukrytych zbiorowych „mogił” odkryto już wiele, a prawdopodobnie jeszcze więcej z nich na zawsze zostanie niewidoczna dla naszych oczu i pamięci.

Agnieszka Bieniek

Latem 2020 roku w czasie robót remontowo-budowlanych na placu targowym w Tarnobrodzie znaleziono ludzkie szczątki, które następnie zabezpieczyła policja. Sprawa została przekazana do pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej, który ustalił, że wydobyte kości, fragmenty ciała i przedmioty osobiste wskazują na to, że była to grupa Romów zamordowanych przez niemieckich żołnierzy w 1942 roku. Wskazały na to również zeznania świadków – Kazimierza B. i Marianny D., które odnosiły się do relacji nieżyjących już osób. Śledczy stwierdził też, że jest to tożsame ze wstępnym raportem z ekshumacji, który sporządzili archeolodzy. W związku z tym prokurator Instytutu Pamięci Narodowej wszczął śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludności popełnionej w celu wyniszczenia grup narodowościowych. Było nią zabójstwo około 30 Romów o nieustalonej tożsamości

w maju 1942 roku. Za sprawców uznaje się funkcjonariuszy państwa niemieckiego. Prokurator IPN ustalił, że wśród ofiar były kobiety i dzieci romskie, które uprzednio przetrzymywane były w areszcie przez niemieckich żandarmerów. Przesłuchiwani świadkowie zeznali, że w okresie 1941-1942 Niemcy dokonali na tym terenie kilku egzekucji.

Prokurator IPN-u wydał postanowienie, na mocy którego zasięgnięto opinii Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, która przeprowadziła oględziny sądowo-lekarskie zabezpieczonych podczas ekshumacji artefaktów. Powołano również biegłego z zakresu archeologii, by przeprowadził ekspertyzę zabezpieczonych podczas ekshumacji artefaktów. Prokurator zwrócił się również do Związku Romów Polskich z prośbą o pomoc w ustaleniu tożsamości romskich ofiar. Do śledztwa zaangażowano również historyka z ramienia Instytutu Pamięci Narodowej, jego zadaniem było przeprowadzenie kwerendy materiałów archiwalnych, które mogłyby pomóc wyjaśnić okoliczności zbrodni, np. ustalić obsadę ówczesnego posterunku żandarmerii w Tarnobrodzie.

Kolejnym działaniem prokuratora było skierowanie w ramach międzynarodowej pomocy prawnej wniosku do Zentrale Stelle w Ludwigsburgu (Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu) z prośbą o nadesłanie odpisu decyzji końcowej postępowania w sprawie zbrodni niemieckich, jakie zostały popełnione w Tarnobrodzie, które prowadzone były przez prokuratora w Wurzburgu.

W czerwcu 2021 roku IPN Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie poinformowała Związek Romów Polskich, że oględziny sądowo-lekarskie w Tarnobrodzie wykazały, że w wyniku ekshumacji wydobyto szczątki należące do 22 osób (8 mężczyzn, 3 kobiety, 3 prawdopodobnie kobiety oraz 8 dzieci), a także 2 płodów. Badania kości potwierdziły, że zgony pokrzywdzonych były wynikiem postrzałów z broni palnej. Zwrócono się również z prośbą o udzielenie informacji czy Związek Romów Polskich podejmie się organizacji pochówku opisanych ofiar narodowości romskiej, przechowywanych tymczasowo w Katedrze i Zakładzie Medycyny



W czerwcu 2021 roku IPN Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu w Lublinie poinformowała Związek Romów Polskich, że oględziny sądowo-lekarskie w Tarnogrodzie wykazały, że w wyniku ekshumacji wydobyto szczątki należące do 22 osób (8 mężczyzn, 3 kobiety, 3 prawdopodobnie kobiet oraz 8 dzieci), a także 2 płodów. Badania kości potwierdziły, że zgony pokrzywdzonych były wynikiem postrzałów z broni palnej.

Sądowej UM w Lublinie. Jednocześnie w związku z ujawnieniem w trakcie ekshumacji szeregu przedmiotów posiadających wartość historyczną poproszono o udzielenie informacji, czy Związek dysponuje lub współpracuje z placówką muzealną, zajmującą się upamiętnianiem martyrologii Romów w Polsce. Niestety w toku śledztwa nie udało się ustalić dokładnej tożsamości ekshumowanych ofiar. Wielu Romów przebywających w obozie w Treblince przybywało tam z getta łódzkiego, stąd podejrzenie, że Romowie, których szczątki znaleziono w Tarnogrodzie mogli być uciekinierami getta.

Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki na prośbę Prokuratora IPN Daniela Kwiatkowskiego podjął się organizacji pochówku ofiar romskich i poprosił o zgodę na pogrzebanie szczątków w specjalnie wyznaczonej parceli przy Muzeum w Treblince, na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady i obozu pracy (1941-1944), w pobliżu pomnika upamiętniającego pomordowanie tam romskie ofiary, który powstał przy udziale Związku Romskich w 2014 roku. Ujawnione w trakcie ekshumacji przedmioty posiadające wartość historyczną mają zostać przekazane do Muzeum w Treblince i zasilić jego zbiory, stanowiąc źródło pamięci i historii uciśnionego w trakcie drugiej wojny światowej narodu romskiego. Prokurator IPN wyraził zgodę na dokonanie pochówku przy Muzeum w Treblince. Sprawa jest w toku, o jej rozwoju będziemy informować w kolejnych numerach czasopisma.

Obóz w Treblince to miejsce gdzie w tzw. Miejscu Straceń rozstrzelano setki Romów. Prawdopodobnie Romowie po zorientowaniu się, iż są na terenie obozu śmierci, próbowali się bronić. Niemcy zmienili więc taktykę. Obok karnego obozu pracy przygotowano doły, a Romów poinformowano, iż założą tu swój obóz przed dalszą drogą. Przygotowana grupa strażników dokonywała wówczas egzekucji,

rozstrzelując najpierw mężczyzn. Należy przyjąć, iż na terenie Treblinki zamordowano minimum 1000 Romów, w tym i Romów pochodzących z Niemiec, nazywanych Sinty¹.

Romowie z Karczewa

Podobna sytuacja miała miejsce w Karczewie, gdzie na skutek wieloletnich starań Zbigniewa Grzanki, Przewodniczącego Komitetu Społecznego upamiętniającego zbrodnię hitlerowską na Romach w Karczewie 02.01.1943 r., planowano dokonać ekshumacji zbiorowej mogiły i sporządzić dokumentację fotograficzną i filmową z tej akcji, zaplanowanej przez Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. Zbigniew Grzanka przekazał wszystkie zgromadzone przez lata dokumenty dotyczące zastrzelenia 77 Romów w Karczewie IPN-owi oraz wskazał dokładną lokalizację zbiorowej mogiły Inspektorowi IPN-u Piotrowi Kędziorze-Babińskiemu. Szczątki Romów po ekshumacji miały zostać przeniesione do grobu wojennego na cmentarz parafialny w Karczewie. Niestety na wskazanej działce grobu nie odnaleziono, zaistniało prawdopodobieństwo, że po odnalezieniu kości, podczas budowania fundamentu pod dom jednorodzinny, zostały one przeniesione na teren niezabudowany. Archeolodzy nie mieli pozwolenia na prace w tym miejscu więc akcja została wstrzymana. Do dziś karczewscy Romowie nie doczekali się należnego pochówku.

Pan Zbigniew Grzanka od ponad 30 lat walczy o ekshumację szczątków Romów zamordowanych w Karczewie i przeniesienie ich do godnego grobu. „*Historia wygląda tak, w dniu 02.01.1943 r. grupa żandarmów niemieckich otoczyła kilka domów na ulicy Wiślanej w Karczewie, w których zimował cały tabor cygański. Tabor ten od lat przyjeżdżał tu na zimowisko, a od zimy 1939 r. mieszkał przez 3 lata na stałe, ponieważ wędrowniki były przez*

Niemców zakazane. Jak mi podawali świadkowie, w makabryczny sposób wyciągali ludzi z mieszkań, mordowali na korytarzach, podwórkach, ulicy, gdzie tylko mogli. Mordowali wszystkich, dzieci kobiety, starców i mężczyzn. (...) Po wymordowaniu wszystkich członków taboru zbrodniarze rozkazali polskiemu chłopakom, za pośrednictwem granatowej policji, pozbierać ciała ofiar i zakopać w zbiorowym dole. Mogiłę tę wykopano na nieużytku rolnym, na skarpie oddalony około 300-400 metrów od miejsc, gdzie Cyganie zostali zamordowani. Przez 45 lat ten dół śmierci nie był upamiętniany i uhonorowany. Jak mówią, świadkowie znajdujący się w sąsiedztwie pól, miał około 7 metrów długości, 3-4 metry szerokości, był porośnięty trawą i zielskiem, ale odznaczał się zapadniętymi brzegami po rozkładzie ciał ofiar” – relacjonuje Zbigniew Grzanka w swoim liście do ZRP. Relacje świadków miasteczka jednogłośnie wskazują na miejsce, gdzie w 1944 roku pochowano Romów. Starsi mieszkańcy Karczewa byli nawet w stanie wymienić zamordowanych z imienia i nazwiska. Mimo tego procedury nie pozwalają rozpocząć badań, ponieważ szczątki znajdują się na terenie prywatnym.

Ille jeszcze romskich żyć skrywa ziemia? O jak wielu masowych egzekucjach nigdy się nie dowiemy? Setki, być może tysiące niewinnych romskich dusz czeka pod ziemią na odnalezienie. Możemy jednak zadbać o to, by miejsca które już zostały odnalezione zostały odpowiednio upamiętnione, a niewinnie zabici Romowie znaleźli wieczny spokój i odpoczynek w godnym miejscu. Jest to jedna z głównych misji działalności Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku i działającego przy nim Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu.

¹ M. Burba, *Treblinka. Ein NS Vernichtungslager im Raahmen der „Aktion Reinhard“*, Gottingen 1995, s. 29.

Roma Tarnogrodostyr

ziakirde pe godno garuiben



Historii dasave adzia syr daja isy pherdo. Miniakirde bare bersia cirostyr syr isys dujto svetytko maryben, a ceło ciro siunas pał podypen przypadki. Pełde bucia budowlana, pełde zwykło przypadko albo pełde zeznani świadki odraktłe isy štety, dre save zahandłe isy zabiškiarde zamarde Roma. Ceła semency, najekhvar ceła tabory zamarde dre przypadkowa štety. Dre vesia, pe droma, dre gava i forcy. Adoj, kaj akurat ten raktłe. Zamarenys najczęstedyr karedypnasa dre siero, by ostrzeżeniostyr i siłate ratesa. Nazisty na przełeny pes kaj te garuveł Romen, nikon na dełys but pał lengro godno garuiben. Najekhvar zatradeny štetytke manusien kaj te vyhanden dre phuv, te včhurden adoj mułen i te zahanden byle syr phuviasa. Dre ceło Polska dasave ugarude zbiorowa mogiły odraktłe pes już pherdo, a prawdopodobnie jeszcze butedyr tendyr pe zawsze čhena garude gił jamare jakha i rypyryben.

tlum. Ania Peretka

Nijałe 2020 berś syr isys kerde bucia remontowobudowlana pe placo targowo dre Tarnogrodo odraktłe čhine manusiengre szczątki, save pošli dova zabezpieczyndłe hełade. Sprawa čhija przelini pełde piono śledczo dre Instytuto pał Rypyryben Nacjakro, savo ustalindłe kaj vyhandłe kokały, kotyra mułore i vavirčhane rzeczy osobista wskazyne pe dova, kaj manusia dała isys grupa Roma zamarde pełde sasytka żołnierzy dre 1942 berś. Wskazyneys też pe dava zeznani świadkengre – Kazimierz B. i Marianna D., save pheneny pał relacji manusiengre, save nani już dzide. Śledczo stwierdzindzia też, kaj isy dava tożsamo wstępne raportosa ekshumacijaty, savo kerde archeologi. Pełde dava prokuratoro IPN-ostyr zaccin-dzia śledztwo dre sprawa zbrodnia przeciwko manusiengry kerdy dre celo wyniszczeni grupy nacjaky. Isys dava zamaryben saveś 30 Romen nadzin-dłe łavesty dre majo 1942 berś. Pał sprawcy przydzineł pes kaj isys dava funkcjonariuszy them sasytko. Pro-

kuratoro IPN ustalindzia, kaj maškre ofiary isys dziuvla i čhavore romane, save vagestyr phandłe isys dre štaryben pełde sasytka žandarmy. Przesiundłe świadki zeznajindłe, kaj dre ciro 1941-1942 Sasy kerde pe da tereno varykicy egzekucji.

Prokuratoro IPN vydyja postanowienio, pełde savo kerdy isys opinia dre Zakłado pał Medycyna Sądowo dre Lublin, savo kerdzia oględziny sądowolekarska zabezpieczona szczątki. Powołano čhija też biegtło archeologiatyr, kaj te kereł ekspertyza zabezpieczona paś ekshumacja rzeczy. Prokuratoro zrysija też ke Romano Związko Szczecinkostyr mangipnasa pał pomoc dre ustalenie tożsamość zamarde manusiengry. Ke śledztwo zaangażowano čhija też historyko IPN-ostyr, saves isys zadanie kaj te kereł kwerenda materiały archiwalna, save mogindłeby te pomogineł te wyjaśnineł do zbrodnia, pał przykłado te ustalineł kon isys wtedy pe do posterunko žandarmeria dre Tarnogrodo. Vavir działanio savo kerdzia prokuratoro isys skierowanie dre ramy maškrethemytke pomoc ciacipnytko wniosko ke Centrale Stelle dre Ludwigsburg (Centrala pał Badani Zbrodni Nacjakre-

socjalistyczna dre Ludwigsburg) mangipnasa kaj te bičhaven odpiso decyzja końcowo dre postępowanio dre sprawa pał zbrodni sasytka kaj isys kerde dre Tarnogrodo, save kerde isys pełde prokuratoro dre Wurzburg.

Dre czerwco 2021 berś IPN Oddziałowo Komisja pał Ściganio Zbrodni Przeciwko Nacja Polsko dre Lublin poinformindzia Romano Związko Szczecinkostyr, kaj oględziny sądowo-lekarska dre Tarnogrodo wykazyndłe kaj pełde ekshumacja vyline čhine szczątki 22 manusiengre (8 mursia, 3 dziuvla, 3 prawdopodobnie dziuvla, 8 čhavore) i 2 nałockirde. Badani kokały potwierdzindłe, kaj manusia doła mene pełde zakariedyben. Zrysine też mangipnasa pał informacja czy Romano Związko Szczecinkostyr podłeła pes organizacja garuiben do ofiary romane nacjake, save isy tymczasowo przegarude dre Katedra i Zakłado pał Medycyna Sądowo UM dre Lublin. Paś dava pomangdłe pał informacja czy Romano Związko dysponineł albo współpracyneł muzealne placówkasa, savi załeł pes urypyrybnasa martyrologia Romengry dre Polska, kaj te przelen ke peskre zbiory rzeczy vyhandłe dre ekshumacja



Dre czerwco 2021 berś IPN Oddziałowo Komisja pał Ściganio Zbrodni Przeciwko Nacja Polsko dre Lublin poinformindzia Romano Związko Szczecinkostyr, kaj oględziny sądowo-lekarska dre Tarnogrodo wykazyndłe kaj pełde ekshumacja vyline ćhine szczątki 22 manusiengre (8 mursia, 3 dziuivla, 3 prawdopodobnie dziuivla, 8 ćhavore) i 2 nałóćkirde. Badani kokały potwierdzindłe, kaj manusia doła mene pełde zakariedypen.

manusiengry, saven isy baro znaczenie historyczno. Nastety dre toko śledztwo na udyja pes te ustalinel dokładno tożsamość zamarde manusiengry. Pherdo Roma save isys zaphandłe dre lagro dre Treblinka Sasy jandenys adoj gettostyr dre Łodzja, dałeske isy podejzrenio, kaj Roma savengre szczątki odrakłte isys dre Tarnogrodo mogindłe te hylcioł gettostyr.

Prezeso dre Romano Związko Szczecinkostyr Roman Chojnacki pełde mangipen savo ćhindzia Prokuratoro IPN Daniel Kwiatkowski podlija pes organizacja garuiben romane ofiary i pomangdzia pał zgoda kaj te garuvel szczątki dre specjalnie vykendyno śteto paś Muzeum dre Treblinka, pe tere no kaj isys sasytko nazistowsko lagro merybnytko i lagro bucitko dre bersia 1941-1944, paś pomniko rypyrybnytko pał zamarde adoj romane manusiendyr, savo isys thodo adoj dre 2014 berś pełde starani Romano Związkoskre Szczecinkostyr. Vyhandłe dre ekshumacja rzeczy, saven isy wartość historyczno javena przekazana ke Muzeum dre Treblinka, kaj javena dre zbiory rypyrybnytki i świadczyvena pał dukhani historia romane nacjakry dre dujto svetytko maryben. Prokuratoro IPN dyja zgoda pe garuiben szczątki manusiengre paś Muzeum dre Treblinka. Sprawa isy ceło ciro dre toko, pał neve informacjy ćhinasam dre vavir numery jamary gazeta.

Dre lagro dre Treblinka isy śteto kaj khareł pes śteto Zamarybnytko, kaj zakariedyne ćhine sieła Roma. Prawdopodobnie Roma shaline kaj isy pe tereno lagro merybnytko i próbinenys pes te broninel. Sasy sparude pełde dava taktyka. Paś karno lagro bucitko vyhandłe doły, a Romenge phendłe kaj zathovena adaj peskro śteto – lagro, gił dova syr tradyne duredyr dre drom. Przygotowana straźniki kerelys wtedy egzekucjy – zakariedenys jekhto mursien. Podeł pes kaj pe tereno Treblinka zamarde ćhine najkutedyr 1000 Roma i Sinti.

Roma Karczewatyr

Podypen sytuacja isys dre Karczew, kaj pełde butebersitka starani i działani save kerelys Zbigniew Grzanka, Siera tuno dre Komiteto Społeczno pał rypyryben zbrodnia hitlerowsko pe Romendyr dre Karczew dre dyves 2 stycznio 1943 berś, planowano isys ekshumacja zbiorowa mogiła i keryben dokumentacja fotograficzno i filmowo do akcjatyr, savi zaplanindzia Biuro Rypyrybnytko pał Marybena i Męczeństwo dre IPN. Zbigniew Grzanka przekazyndzia IPN-oske sare liła save skendyja pełde bersia pał zakariedypen 77 Romen dre Karczew i sykadzja dokładnie śteto kaj isy zbiorowo mogiła Inspektoroske IPN Piotr Kędziora-Babiński. Pošli ekshumacja szczątki zamarde Romengre isys te javeł przeligirde ke grobo marybnytko pe cmentaro parafialno dre Karczew. Nastety pe wskazano działka grobo na odrakłte – zageja prawdopodobieństwo, kaj pošli dova syr odrakłte kokały pasie budowa fundamenty teł kher, to ćhine jone przeligirde pe tereno nazabudowano. Archeologen na sys pozwolenio be buty dre doła śtety, pełde dova akcja isys zrykirdy. Ke dadyves karczewska Roma na doziakirde pes godno garuiben.

Raj Zbigniew Grzanka już butedyr syr 30 berś isy szczególnie zorałes zaangażowano i działynel dre da sprawa kaj te javeł oddyni patyv rypyrybnytko 77 zamarde Romenge i kaj godnie te javen garude. „*Historia wydyćhoł adzia, dre dyves 2 stycznio 1943 berś grupa żandarmy sasytki zagane sare rygendyr varykicy khera pe ulica Wiślano dre Karczew, dre save zarykirdzia pes pe vend celo taboro romano. Taboro dava pełde bersia przytradełys adoj kaj te przeziakireł vend, a vendziatyr dre 1939 berś bešto isy adoj celo ciro pełde 3 berś, pełde dava kaj Sasy vligir-*

de zakazo pe tradypnytko dzipen. Syr mange ophenenys świadki, Sasy brutalnie vytyrdenys manusien kherendyr, kariedenys ten dre tremy, pe vtengi, pe ulicy, kaj tylko moginenys. Zamarenys saren, ćhavoren, dziuivlen, phure manusien i mursien. (...) Pošli dova syr zakariedyne sare manusien taborostyr zbrodniarzy phendłe granatowe heładenge kaj te rozkazynen polske rakłenge kaj te skenden mułen i te zahanden dre butedzienytko śteto dre vyhandli phuv. Mogiła daja vyhandłe dre phuv kaj na sys ćhi zakerdo kaj te barioł, pe skarpa saveś 300-400 metry śtetendyr kaj Roma ćhine zamarde. Pełde 45 berś do merybnytko śteto zahandli phuv na sys patyvałes uryppyrdo i uhonorowano. Syr phenen świadki śteto dova savo isys maśkre fełdy, isys baro pe 7 metry i pe 3-4 metry buvło, aprał pe festyr bariołys ciar, ale odznaczynelys pes dołesa kaj zapene isys brzegi kaj isys zahandli phuv, pełde dova syr rozgene mułore.” – ćhinelys relacja dre lił ke Romano Związko Szczecinkostyr Zbigniew Grzanka. Relacjy świadkengre do forycostyr dokładnie sykaven kaj isy śteto, kaj dre 1944 berś zahandłe ćhine Roma. Phuredyr manusia Karczewatyr isys nawet w stanie te phenel łava zamarde manusiengre. Pomimo dova pełde procedury naśty te zaczninel badani, pełde dova kaj szczątki isy zahandłe pe tereno prywatno.

Kicy jeszcze romane dzipena, romane manusia, zagaruvel phuv? Kicy masowa egzekucjendyr nigdy pes na dodzinasam? Sieła, być może tysięcy nawinna romane ofiary ziakiren teł phuv kaj ten te odrakheł. Moginas jednak te deł but, kaj śtety save ćhine już odrakłte te javen mišto uryppyrde, a nawinna zamarde Roma te javen godnie przeligirde i garude. Isy dava maśkre najbaredyr misji Romane Związkoskre Szczecinkostyr i Romengro Instytutu Rypyrybnytko pał Holokausto. Rypyras i rypyrasam dukhani romani historia. Łokhi phuv sare zamarde Romenge.



W MIEJSCU TEGO CZYNIE W 1945 R.
KONNO POLSKIEGO CZAJĄCY SIĘ
W WYNIKU SZYBKOŚCI, CZYNNY WŁAŚC.
WYKONALI KAM. POLSKIEGO WYKONALI
WYKONALI
WIEKSI WIAKSI O ZYWIACI
I WIEKSI WIAKSI O ZYWIACI
I WIEKSI WIAKSI O ZYWIACI
I WIEKSI WIAKSI O ZYWIACI